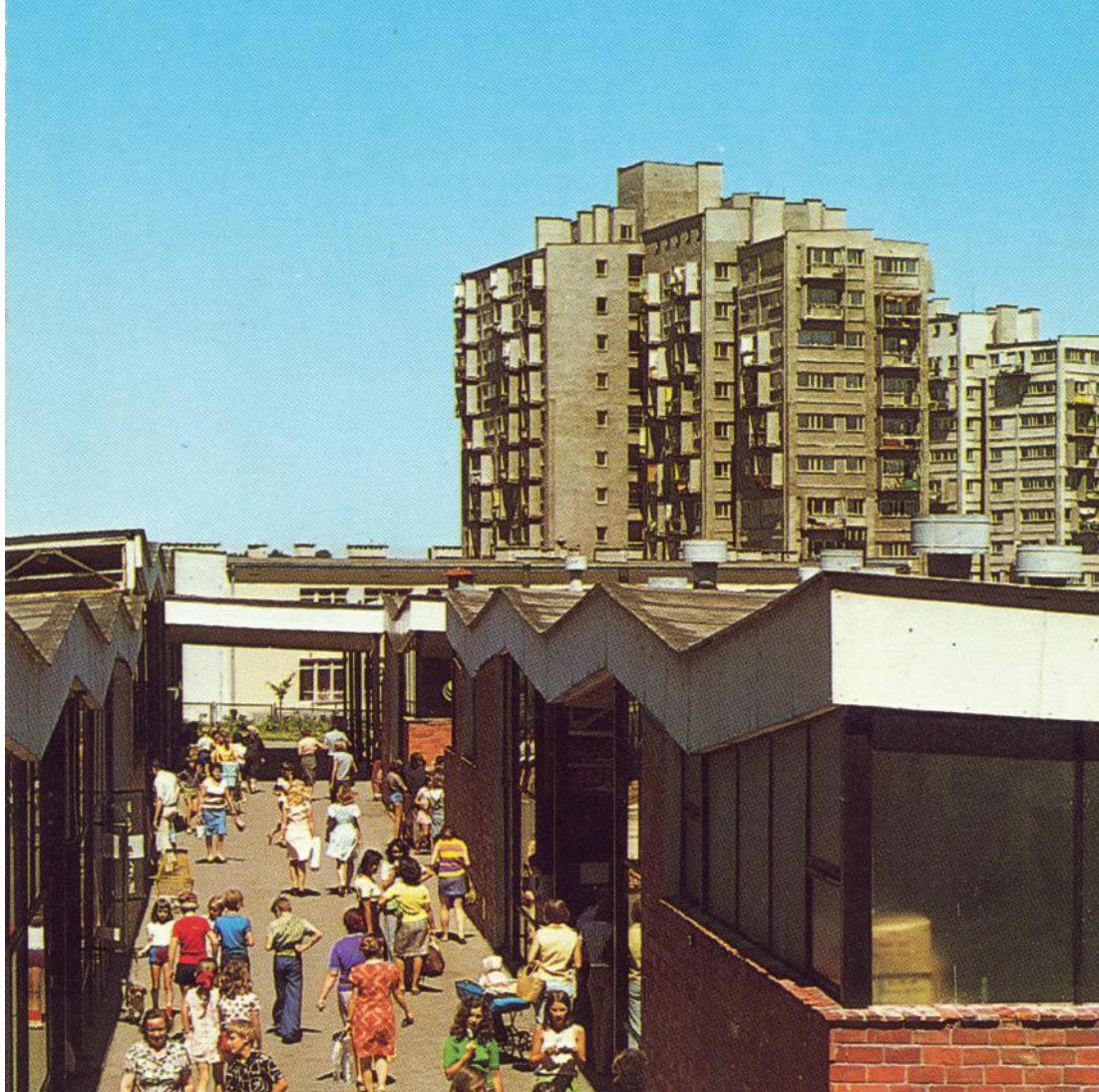


RURY I CZUBY



LUBLIN 2017
700 LAT
MIASTA



LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W 700. ROCZNICĘ LOKACJI MIASTA

„Lublin. 700-lecie.

Historia dzielnic” – redakcja serii:
Dominik Szulc, Hubert Mącik

„**Rury i Czuby**” – redaktorzy
zeszytu: Dominik Szulc, Jacek
Chachaj, Hubert Mącik

Redakcja techniczna:

Dominik Szulc

Wydano w ramach serii wydawniczej Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego „**Historia Micra-Historia Magna**” – redakcja:
Mariusz Ausz, Dominik Szulc



Na okładce: Zespół pawilonów handlowo-usługowych na Osiedlu Słowackiego, l. 70 XX w.,
fot. W. Michocki

ISBN 978-83-936086-4-5

Druk: Ad Astra 69 s.c., Lublin

SPIS TREŚCI

Środowisko przyrodnicze (*J. Rodzoś, P. Mroczek*)

Archeologia o dziejach Rur (*R. Niedźwiadek*)

Rury w XVI-XVIII wieku (*J. Chachaj, K. Jakimowicz*)

Szpital Św. Ducha w Lublinie (*D. Prucnal*)

Rury w XX wieku (*E. Rzeczkowska*)

WSTĘP

Oddajemy w Państwa ręce efekt pracy zespołu interdyscyplinarnego, skupiającego historyków, archeologów, geografów i historyków sztuki. W każdym zeszycie planowanej przez nas serii znajdziecie Państwo teksty poświęcone ważniejszym okresom w dziejach danej dzielnicy czy osiedla obecnego Lublina.

W ramach umieszczonych na marginesie tekstu podajemy wyjaśnienia nie tylko terminów specjalistycznych, które dla większości mieszkańców Lublina mogą nie być zrozumiałe, ale także krótkie informacje o niektórych historycznych wsiach. Wszystkie one oznaczono w tekście głównym grubszą czcionką (np. dziesięcina, Mętów).

Konsekwentnie stosujemy tu jednak jasne kryteria doboru wyjaśnianych terminów i nazw. Nie podajemy bowiem informacji o wszystkich wymienionych w tekście głównym miejscowościach. Przede wszystkim pomijamy historyczne wsie, które dały początek obecnym dzielnicom i osiedlom Lublina (np. Wrotków), gdyż te wyczerpująco zostaną opisane w innych zeszytach serii. Następnie pomijamy wsie lub miasta leżące w większej odległości od Lublina, choćby leżały w ziemi lubelskiej. Tym samym skupiamy się na wsiach odległych obecnie o kilka-kilkanaście kilometrów od Lublina, zaś podając ważniejsze informacje o nich ograniczamy się tylko do daty pierwszej wzmianki, ewentualnej daty lokacji (gdy jest różna od daty pierwszej wzmianki), oraz informacji świadczących o związkach danej osady z miastem Lublinem, wsiami otaczającymi go, które dały początek obecnym osiedlom i dzielnicom miasta, a także z lubelskimi urzędnikami ziemskimi (np. podkomorzym, starostą).

Dzielnica Czuby z Rurami to centralna część współczesnego Lublina, położona po lewej stronie doliny Bystrzycy. Jej granice po części nawiązują do granic przyrodniczych. Najwyraźniejsza jest granica wschodnia opierająca się o koryto rzeki Bystrzycy, zaś południowa i północna częściowo pokrywają się z przebiegiem dużych suchych dolin. Granica zachodnia jest sztucznie wytyczona wzdłuż Al. Kraśnickiej, stanowiącej główną arterię komunikacyjną tej części miasta.

Obszar dzielnicy w całości znajduje się w obrębie południowo-wschodniej części Płaskowyżu Nałęczowskiego, którego cechy nadają dzielnicy specyficzny charakter. Płaskowyż ten jest **mezoregionem fizycznogeograficznym** Wyżyny Lubelskiej rozciągającym się od doliny Wisły (rejon Kazimierz Dln. – Puławy) aż po dolinę Bystrzycy w Lublinie. Najbardziej charakterystyczną jego cechą jest występowanie zwartej pokrywy lessowej, pokrywającej starsze podłoże skalne. Bezpośrednio pod lessami znajdują się cienkie pokrywy osadów polodowcowych (gliny, żwiry i piaski) oraz stropowe partie węglanowych skał okresu górnej kredy (najmłodsza część **ery mezozoicznej**), wykształconych głównie jako margle i opoki. Na omawianym obszarze grubość osadów lessowych dochodzi do kilkunastu metrów, co bezpośrednio przekłada się na większe wartości wysokości bezwzględnych tego obszaru w stosunku do innych części miasta. W sąsiedztwie kościoła oo. Kapucynów przy Al. Kraśnickiej, zwanego kościołem na Poczekajce teren wznosi się na około 231 m n.p.m. Z kolei najniższe wysokości notowane są w dnie doliny Bystrzycy i wynoszą od około 175 m n.p.m. (most ul. Krochmalnej) do około 170 m n.p.m. (nowy most ul. Muzyczna - ul. Stadionowa). Na terenie Czubów bardzo dobrze widoczna jest krawędź wysoczyzny lessowej, która jest jednocześnie granicą Płaskowyżu Nałęczowskiego. Pomimo gęstej zabudowy jest ona nadal czytelna jako prawie pionowa skarpa lub stromy stok o wysokości do 10 metrów, częściowo wzmocniony żelbetonowymi konstrukcjami (np. rejon ul. Jana Pawła II - Nadbystrzycka).

Less jest skałą osadową barwy jasno żółtej, zbudowaną w głównej mierze z drobinek pyłu kwarcowego, pochodzącego z rozdrobnienia innych skał i przetransportowanego przez wiatr. Jego geneza związana jest z ostatnim zlodowaceniem. Jest to jednocześnie skała miękka

*Jolanta Rodzoś, Przemysław Mroczek
(Wydział Nauk o Ziemi
i Gospodarki Przestrzennej UMCS)*

Mezoregiony fizycznogeograficzne

– jednostki przestrzeni o podobnych cechach środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza budowy geologicznej i rzeźby terenu. Są jednostkami niższego rzędu w stosunku do makroregionów. Lublin położony jest w granicach jednego makroregionu – Wyżyny Lubelskiej i czterech mezoregionów: Płaskowyżu Nałęczowskiego, Równiny Bełżyckiej, Płaskowyżu Świdnickiego i Wyniosłości Giełczewskiej.

Era mezozoiczna – era geologiczna, która nastąpiła po erze paleozoicznej. Rozpoczęła się około 250 mln lat temu, a zakończyła się 65 mln lat temu wymieraniem wielkich gadów, m.in. dinozaurów. Wyróżniamy w niej trzy okresy: trias, jurę i kredę.

o małej spoistości, w związku z czym cechuje ją duża podatność na erozję wodną. Efektem tego jest występowanie w obrębie pokryw lessowych gęstej sieci suchych dolin, rozcinających powierzchnię topograficzną. Dzielnica Rury wraz z Czubami stanowi doskonały przykład tego zjawiska. Występują tu długie, wyraźne doliny o przeważającym kierunku NW-SE zaczynające się w strefie wysoko położonych płaskich wierzchołków i kończące się w obrębie doliny Bystrzycy. Wraz z uchodzącymi do nich prostopadle dolinami bocznymi, tworzą rozbudowane systemy dolinne. Wysokości względne w ich obrębie dochodzą do kilkunastu metrów, co w przeszłości stanowiło poważną przeszkodę dla budowy dróg na tym obszarze. Poprowadzenie linii komunikacyjnych wymagało budowy wiaduktów, tak jak np. przy ul. Filaretów.

Suche doliny odegrały dużą rolę w organizacji w obrębie całej dzielnicy. Przede wszystkim, jako tereny nieprzydatne do zabudowy pozostały one terenami otwartymi. Część z nich zagospodarowano rekreacyjnie, czego najlepszym przykładem jest lokalizacja jedynej w mieście stoku narciarskiego wraz z wyciągiem na Globusie. Niektóre doliny porasta półdzika roślinność, w obrębie innych założono ogródki działkowe. Niezależnie od formy użytkowania pozostały one wolne od zabudowy mieszkaniowej i składają się na powierzchnie czynne biologicznie, korzystnie wpływające na mikroklimat miasta. Jednocześnie są to enklawy wolnej przestrzeni, rozbijające ciężką zabudowę miasta i wprowadzające do niej element lekkości. Ze względu na znaczącą długość, zapewniają też człowiekowi dalekie perspektywy widzenia, co w środowisku miejskim nie zdarza się często. Jest to ważna cecha podnosząca wartości krajobrazowe miasta i ich pozytywną ocenę.

Na obszarze Czubów i Rur sieć suchych dolin warunkuje także wewnętrzny podział na osiedla. Ponie-

waż gęstość dolin jest stosunkowo duża, wyznaczone przez nie osiedla są niewielkie powierzchniowo, co korzystnie wpływa na ich spójność wewnętrzną, zarówno w sensie architektonicznym, jak i społecznym. Ukształtowanie powierzchni stanowi również osnowę kompozycji przestrzennej. Plan poszczególnych osiedli ma charakter nieregularny, w dużej mierze uzależniony od kształtu wierzchołków zawartej pomiędzy rozcięciami dolinnymi, a zewnętrzną linią zabudowy osiedlowej nawiązuje do przebiegu tych rozcięć. Budynki najwyższe lokalizowane są w centralnej części wierzchołków, górne partie stoków zajmuje zabudowa średnia, niższe zaś wykorzystane zostały pod domy dwu-, trzykondygnacyjne. Typowa jest zabudowa tarasowa równoległa do stoku. W przypadku budynków usytuowanych prostopadle do linii stoku, występuje ich podział na segmenty o zróżnicowanej wysokości.

Dzięki silnemu urzeźbieniu osiedla mieszkaniowe Czubów i Rur mają swoją tożsamość fizjonomiczną, swoje *genius loci*. Przez mieszkańców uznawane są one za najbardziej atrakcyjne fragmenty miasta. Cieszą się również uznaniem wśród profesjonalistów w zakresie urbanistyki, w tym także środowiska międzynarodowego. Stanowią dobry przykład twórczego wykorzystania rzeźby terenu jako podstawy indywidualizacji krajobrazu miejskiego.

W przeszłości krajobraz „lessowy” Rur i Czubów musiał być jeszcze bardziej wyrazisty i mógł przypominać widoki typowe dla okolic Kazimierza Dolnego. Potwierdza to już sama nazwa dzielnicy Czuby oddająca wybitnie zróżnicowany charakter ukształtowania terenu z czasów rolniczego użytkowania żyznych pól na południowych obrzeżach Lublina. Wówczas w krajobrazie występowały powszechnie strome, ostre formy rzeźby z ostańcami lessowymi i V-kształtnymi wąwozami włącznie. Ponadto, warto wspomnieć, że less jest on doskonałym materiałem do produkcji cegieł.

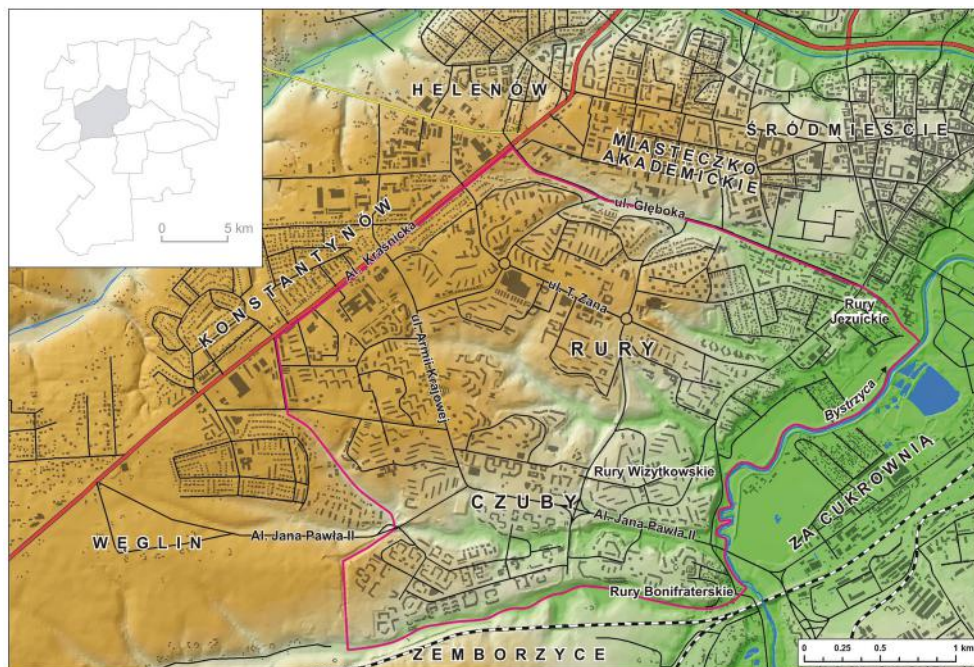
Współcześnie nie ma czynnych cegielni, ale w niedalekiej przeszłości na terenie dzielnicy funkcjonowało kilka dużych zakładów produkcyjnych tego typu. Dowodem na to są zachowane wyrobiska poeksploatacyjne, bądź ich kilku- lub kilkunastometrowej wysokości skarpy, nadal czytelne w rzeźbie. Spośród kilkudziesięciu nadal czytelnych wyrobisk poeksploatacyjnych warte wzmiankowania są przykładowo pozostałości po kopalni w rejonie ul. B. Chrobrego poniżej DS. Kronos, czy też w rejonie ul. Uśmiechu (Os. Skarpa, Rury Wizytkowskie), gdzie zrehabilitowana skarpa dawnego wyrobiska ma nadal wysokość około 12 metrów. Ta kopalnia była zapewne miejscem poboru materiału do budowy wałów przeciwpowodziowych usypanych wzdłuż meandrującego koryta Bystrzycy, w sąsiedztwie Lubelskiego Klubu Jeździeckiego.

Istotne zmiany w ukształtowaniu terenu miały miejsce także w strefie wierzchołków zajętych obecnie przez zabudowę wielokondygnacyjną. W warunkach naturalnych były to obszary powszechnego występowania niewielkich zagłębień bezodpływowych (średnice do 20 metrów) określanych mianem wymoków, ze względu na sezonowe podtapianie, powodujące wymakanie upraw.

Warto zaznaczyć, że w skład dzielnicy wchodzi także osiedla położone w obrębie doliny Bystrzycy, na

wschód od wyraźnej krawędzi Płaskowyzu Nałęczowskiego. Jest to rejon nisko położonych Rur Jezuickich (wysokość około 170 m n.p.m.), na który składają się gęste systemy skromnej, ale bardzo zwartej zabudowy jednorodzinnej wzdłuż ulicy Wapiennej wraz z przyległymi do niej ogródkami działkowymi, jak też częściowo teren Politechniki Lubelskiej i gęsto zabudowane zaplecze u zbiegu ulic Nadbystrzyckiej i Muzycznej. W przeszłości, ze względu na niskie położenie i bezpośrednie sąsiedztwo Bystrzycy, tereny te były wielokrotnie zalewane podczas powodzi. Zbudowanie zbiornika wodnego w Zemborzycach wyeliminowało problem powodzi, ale nie zlikwidowało zjawiska okresowych podtopień.

DZIELNICA RURY NA TLE UKSZTAŁTOWANIA TERENU (OPRACOWANIE: LESZEK GAWRYSIAK I PRZEMYSŁAW MROCZEK)



Na gruntach historycznych Rur wyrosły współczesne dzielnice – Czuby, LSM i część zachodniego Śródmieścia Lublina. Proces urbanizacji zatarał niemal doszczętnie tożsamość południowo-zachodniej części miasta. Powstawaniu nowych osiedli nie towarzyszyła jakakolwiek forma rozpoznania archeologicznego, z tych względów dysponujemy niezwykle skromną bazą danych, które w dużej mierze zostały zebrane jeszcze w okresie po zakończeniu II Wojny Światowej. Z pewnością, ten zasób informacji nie pozwala na pełną rekonstrukcję zasiedlenia historycznych Rur. Mimo to zwróćmy uwagę, że pośród rozproszonych śladów ludzkiej bytności, odnajdujemy również narzędzia i fragmenty ceramiki datowane na epokę kamienia oraz brązu. W wielu przypadkach punkty te są znacznie oddalone od doliny Bystrzycy, co może stanowić świadectwo podejmowania wypraw np. po zwierzynę.

Nieco inaczej prezentuje się okres średniowieczny. Poszukiwania terenowe prowadzone w połowie lat 70-tych XX wieku dostarczyły wielu znalezisk, ulokowanych w pobliżu biegu trzech lubelskich rzek. Stanowiska osadowe położone na wschodnich stokach Bystrzycy, w zasięgu niniejszej książki, traktować należy jako część ekumeny trwale zasiedlonej od VIII po XIII stulecie, a następnie wchłoniętych przez miasto. Siedliska te położone są w rejonie obecnych ulic Wapiennej, Romantycznej i Nadbystrzyckiej. Zapewne ich lokalizacja odpowiada przebiegowi traktu prowadzącego ku Sandomierzowi i Krakowowi.

Połączenia drogowe służyły nie tylko przemieszczaniu się, ale również wymianie handlowej. Jednym z jej przejawów, poza miejscami targów lub jarmarków, są znaleziska monetarne. Na omawianym obszarze mamy do czynienia z kilkoma punktami tego rodzaju, jednak z żadnym przypadkiem nie jest znana dokładna lokalizacja. W głównej mierze, numizmaty zostały pozyskane jeszcze w okresie przedwojennym i bez opisu trafiły do zbiorów muzealnych. Za najciekawszy, w tej kategorii, uznać należy skarb 853 denarów z XI w., który w 1928 roku odnaleziony został w okolicy obecnej ulicy Wapiennej. Monetom towarzyszyło 12 grzywnien. Całość zaś została ukryta w drewnianej szkatule.

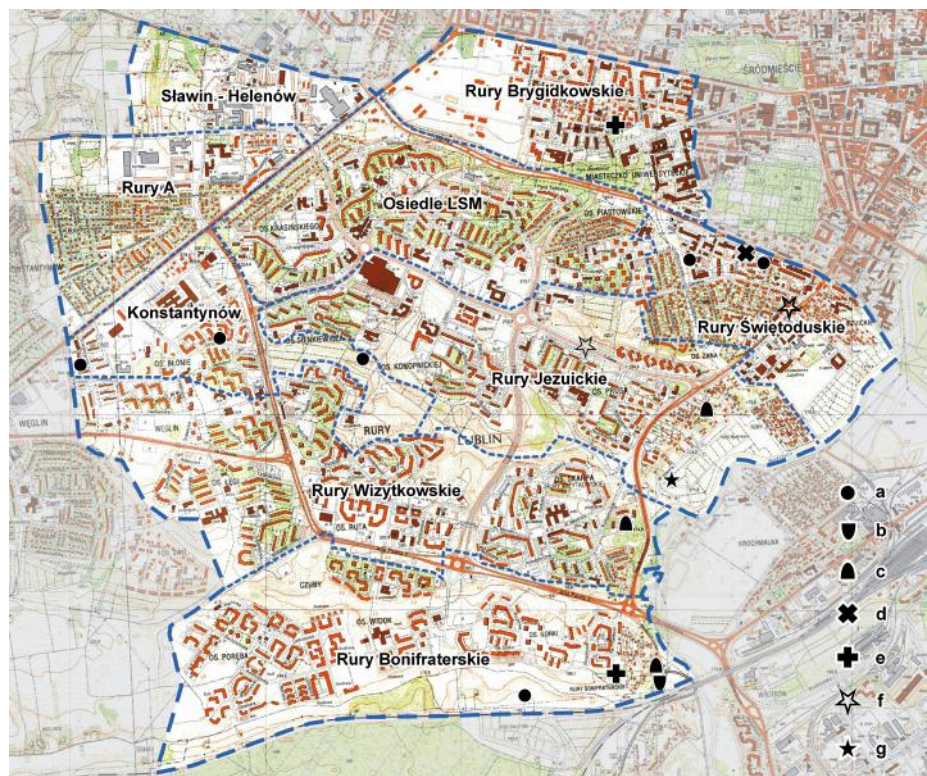
Na tle dość ubogiego zasobu danych archeologicznych dotyczących zagospodarowania obszaru południowo-zachodniej partii Lublina w pradziejach i okresie średniowiecznym, za cenne uznać należy wyniki nadań wykopaliskowych przeprowadzonych w rejonie ulicy Wyżynnej, a więc na

Rurach Bonifraterskich. W czerwcu 2005 r., podczas budowy wschodniego odcinka tej ulicy natrafiono na groby szkieletowe. Przed podjęciem prac archeologicznych pracownicy prokuratury i policja wydobyli 7 szkieletów. Archeologom udało się wyeksplorować jeszcze trzy kolejne pochówki. Na podstawie analizy radiowęglowej oraz bardzo skromnego wyposażenia odkrycie to wydatowane zostało na koniec XVI i początek XVII wieku, czyli rządy Zygmunta III Wazy. Jest to okres, gdy na Rurach funkcjonowały już folwarki lubelskich zgromadzeń zakonnych – Bonifratrów, Wizytek, Jezuitów, Świętego Ducha oraz Brygidek. Paradoksalnym jest fakt, że o sposobie urządzenia tych gospodarstw i znajdujących się tam budynkach nie wiemy właściwie nic, a na obszarze pierwszego z nich odnaleziono cmentarz.

Na równie niespodziewane znalezisko sepulkralne natknięto się w 2010 roku podczas budowy sieci ciepłowniczej, w rejonie ulicy Langiewicza. W zasięgu kolizji z inwestycją znalazło się 14 pochówków, których część złożona była do drewnianych trumien. Niepotwierdzone przekazy, a raczej legenda, odnotowują tradycję iż tym miejscu władze carskie straciły powstańców styczniowych wraz z Marianem Langiewiczem. Ale, podczas prac terenowych nie odnaleziono poszlak, które wskazywałyby na egzekucję. Również antropolog nie odnalazła dowodów na nagłą śmierć tych osób. Stwierdzono jedynie, że do grobów złożeni byli tu wyłącznie mężczyźni w wieku 25-40 lat, a na ich szkieletach swe piętno odcisnęło wiele chorób jakie przeżyli za życia. Wyniki analizy antropologicznej skłaniają do wniosku, że opi-

sywane szczątki należały raczej do pacjentów któregoś z pobliskich lazaretów wojskowych, założonych przez zaborców austriackich i rosyjskich.

Na zakończenie musi paść stwierdzenie – historyczne Rury dopiero czekają na odkrycia archeologiczne, które pozwoliłyby między innymi opisać organizację folwarków oraz ujawnić bezpośrednie dane związane z zaopatrzeniem w wodę mieszkańców nowożytnego Lublina, bowiem nazwa Rury pochodzi od drewnianych rur, którymi wodę pozyskiwaną z Bystrzycy ciągnięto do wieży wodnej wymurowanej na tyłach zespołu pobrygidkowskiego.



Jacek Chachaj
(Katolicki Uniwersytet Lubelski JP II)

Kamil Jakimowicz
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Dominik Szulc
(Instytut Historii PAN)

Folwark – gospodarstwo rolne lub rolno-hodowlane, w procesie produkcji wykorzystujące pracę chłopów pańszczyźnianych., w mniejszym stopniu najem robotników rolnych. W charakterze rolno-hodowlanych pojawiły się w XV wieku, zarówno w dobrach duchownych, jak i rycerskich. Ich genezą był wzrost zapotrzebowania na zboże (a niekiedy także bydło i trzodę chlewną), zarówno w Polsce (folwarki ekspansywne), jak i w Europie Zachodniej (folwarki autonomiczne). Zbliżone były do nich także gospodarstwa sołtysów. Rozwijały się wraz z rozwojem renty odrobkowej, czyli podnoszeniem wymiaru pańszczyzny. Dopiero spadek cen zboża w końcu XVI wieku oraz zniszczenie ziem Rzeczypospolitej w połowie XVII w, spowodowało kryzys gospodarki folwarcznej, która jednak aż do końca XVIII wieku pozostała podstawą znaczenia gospodarczo-politycznego szlachty. Istotne zmiany w organizacji pracy folwarków nastąpiły między początkiem XIX wieku a 1864 rokiem, a więc wraz ze zniesieniem obowiązku pańszczyzny przez zaborców na ziemiach polskich.

RURY W XVI-XVIII WIEKU

Rurami nazywano jeszcze kilka dekad temu (dzisiaj nazwa ta jest już prawie nie używana) sporą część Lublina w południowo-zachodniej części miasta. Początkowo było to kilka **folwarków** powstałych wzdłuż dawnego, istniejącego zapewne już we wczesnym średniowieczu, traktu prowadzącego z Lublina lewym (zachodnim) brzegiem doliny Bystrzycy w kierunku Sandomierza i Krakowa. Kontynuacją tej drogi były później ulice Najświętszej Marii Panny (której nazwę zmieniano potem na Namiestnikowską, dzisiejszą Narutowicza), oraz Nadbystrzycką.

Obszar, na którym powstały osady nazwane później Rurami niemal na pewno wchodził w skład gruntów, na których został **lokowany był w XIV wieku Lublin**. Wzdłuż wspomnianej wyżej drogi już w XIV i XV wieku powstawały folwarki, których pola ciągnęły się w kierunku zachodnim (zgodnie z zastosowanym w tej części obszaru lokacyjnego podziałem **łanów** miejskich) aż do granic gruntów nadanych Lublinowi w momencie lokacji. W efekcie kolejnych nadań poszczególne części tych gruntów, czasami wraz z już istniejącymi folwarkami, przechodziły na własność różnych funkcjonujących w mieście instytucji kościelnych. Jeśli natomiast instytucje kościelne otrzymywały pola bez folwarków, to były one organizowane. Czasem dochodziło także do łączenia wcześniej istniejących osad. Folwark jezuitów powstał na przykład z połączenia trzech odrębnych mniejszych folwarków.

Najwcześniej powstały folwarki należące do klasztoru brygidzkiego oraz do prepozytury szpitalnej działającej przy kościele Św. Ducha. Ich początki sięgają zapewne lat dwudziestych-trzydziestych XV wieku. Odrębność administracyjną od miasta tereny pozostające w posiadaniu brygidek posiadały już na początku XVI wieku. W 1527 roku brygidki wystąpiły jako strona podczas zawierania ugody z władzami i pospólstwem miasta Lublina. Sprawa dotyczyła gruntów przez które przebiegał wodociąg miejski. **Rajcy** zapewnili klasztorowi prawo do korzystania z wody wodociągowej, Brygidki zaś zgodziły się opłacać prace wykonywane przez rurmistrza i dostarczać mu kłody. Ponadto klasztor zobowiązał się do nieroszczenia pretensji własnościowych do łąk i ogrodów przez które przebiegał kanał. Ustalono również, że zlikwidowane zostaną trzy domy wybudowane przez klasztor w pobliżu

wodociągu. Spory toczyły się jednak dalej. Wiadomo, że w 1564 roku Brygidki zakazywały swoim poddanym posłuszeństwa miastu. Na podległym im obszarze znajdowało się wówczas jedynie kilka domków. Podczas przeprowadzania **lustracji** w 1602 roku odnotowano istnienie odrębnej **jurydyki z wójtem** na czele. Ostatecznie Brygidki dzięki staraniom ksieni Agnieszki Jastkowskiej w 1603 roku uzyskały przywilej lokacyjny, który sankcjonował istniejący stan rzeczy. Odbyło się to za pośrednią zgodą miasta, którego władze w dniu 25 sierpnia 1598 roku zawarły z Brygidkami ugodę. Na jej mocy dokonano ustaleń dotyczących przebiegu granicy między miastem, a folwarkiem klasztornym. Obszar ten był już wówczas zasiedlony na czynsz. Ponadto w jurydyce brygidkowskiej w XVII wieku istniał browar, działali również rzemieślnicy, którzy sprzedawali swoje wyroby na jarmarkach lubelskich. **Z ugody zawartej w styczniu 1647 roku** między klasztorem brygidek, a władzami miasta Lublina wynika, że na Rurach brygidowskich znajdował się również **blech**.

Wojny toczone przez Rzeczpospolitą odbiły się na stanie infrastruktury i samych mieszkańcach Rur. Najpierw mocno ucierpiały podczas powstania Chmielnickiego, kiedy we wrześniu 1648 roku Brygidki opuściły miasto i udały się do Janowca, a następnie Warszawy. Po powrocie w styczniu 1649 roku zastały spustoszone dobra zarówno w dobytku jak i w ludziach. Z kolei w latach 1708-1711, podczas epidemii dżumy, która wybuchła w trakcie III wojny północnej siostry ponownie opuściły wówczas klasztor, a personel podmiejskich Rur brygidkowskich poniósł śmierć.

W okresie Rzeczypospolitej przedrozbiorowej na Rurach organizowano dwu i trzyosobowe straże nocne, które pilnowały porządku. Istniał tutaj także plac

Lokacja na prawie niemieckim – założenie nowego miasta na lub przekształcenie wsi lub miasta już istniejącego i lokowanego na tzw. prawie polskim. Lokacje miast na prawie niemieckim pojawiły się w XIII wieku, rozpowszechniły zaś w XIV-XV wieku. Najpopularniejszy w dawnej Polsce wariant tzw. prawa niemieckiego stanowiło prawo magdeburskie – nadawane nowym osadnikom na przykładzie praw i swobód mieszczan Magdeburga. W przypadku osadnictwa średniowiecznego na późniejszym terenie Lublina pojawiło się ono jeszcze w VI w. i przynajmniej do VIII wieku miało charakter rozproszony, osad otwartych u zbiegu dolin rzecznych Bystrzycy i Czechówki. W VIII w. na Wzgórzu Staromiejskim powstał gród z podgrodzem – zapewne ośrodek władzy plemiennej. Po jego zniszczeniu zapewne w X wieku i czasowym przeniesieniu centrum osadniczego na obecne Wzgórze Czwartek i Kirkut, nowy gród wraz z podgrodzem na Wzgórzach Zamkowym i Staromiejskim wzniesiono w XII-XIII wiekach. Na ostatnim z tych wzniesień około połowy XIII wieku nastąpiła prawdopodobnie pierwsza lokacja Lublina na prawie niemieckim, choć za pierwszy znany „dokument lokacyjny” miasta uważa się dokument księcia Władysława Łokietka nadania wójtostwa lubelskiego Maciejowi z Opatowca z 15 sierpnia 1317 roku. Monarcha nadał w tych dokumencie wójtowi uprawnienia sądowe, 1/3 dochodów z kar sądowych, część dochodów z jatek, karczem i innych, prawo budowy młynów i zakładania stawów w granicach miasta, zaś mieszczan zwolnił na okres 20 lat (tzw. wolnizna) od płacenia cła i czynszów na swoją rzecz, co oznacza, że ponosili oni ciężary jedynie na rzecz wójta. Jednocześnie mieszczanie zwolnieni zostali z wnoszenia cła na terenie całego państwa polskiego. Z ciężarów na rzecz księcia zwolniony został także sam wójt, który otrzymał zarazem co szósty ze stu łanów aplikowanych miastu (a więc ok. 2400-2700 ob. ha). Otrzymywało ono nadto tzw. prawo targu.

Łan – miara powierzchni, która na ziemiach polskich rozpowszechniła się wraz ze wzrostem liczby lokacji na prawie niemieckim, zgodnie z którym każdy z osadników winien otrzymać w dziedziczną własność 1 łan gruntu. Właściciel wsi nie mógł bez powodu usunąć z niego osadnika, ten ostatni zaś za zgodą pana mógł łan sprzedać. Powierzchnia łanu była zmienna, często zależna, od jakości gleby. Wyróżniano różne rodzaje łanów. W Polsce południowej dominował łan tzw. frankoński, równy na ogół 23-27 obecnym ha, choć znamy także łany chełmińskie (włóki), o powierzchni równej 16-17 ha. Z reguły łanowi nadawano kształt prostokąta, przymuszając do jego uprawy.

Rajca – urzędnik miejski, zasiadał w organie samorządu miejskiego, czyli radzie miejskiej. Spośród rajców (ich liczba była zróżnicowana w poszczególnych miastach, w Lublinie do lat 80. XVIII wieku było ich ośmiu – czterech urzędujących oraz czterech tzw. starych) co kwartał wybierano burmistrza. Do rajców należało zarządzanie miastem, odpowiadali za ściganie przestępców, opiekę nad budynkami użyteczności publicznej, a także za stan finansów miejskich.

Lustracja – rewizja dóbr królewskich oraz starostw przeprowadzana w celu sporządzenia opisu ich stanu, określenia powinności poddanych i źródeł dochodów. Lustracje odbywały się w terminach wskazanych przez sejm, natomiast uniwersały królewskie wyznaczały osoby do pełnienia funkcji lustratorów. O ich znaczeniu świadczy fakt, że za naruszenie nietykalności cielesnej lustratora groziła kara obrazy Majestatu. Lustracje dla historyków są cennym źródłem do badań, ponieważ zawierają dokładne opisy budynków na poszczególnych obszarach (zamki, domy, pałace), sprzętu domowego, inwentarza żywego, prowadzonych zasiewów i zbiorów.

targowy. Pozostawał on w użyciu miejscowej ludności jeszcze po likwidacji odrębności tych terenów od miasta, co nastąpiło decyzją sądu asesorskiego w 1784 roku. Proces właścicielom jurydyki brygidowskiej wraz z folwarkiem Kilowskim, czyli Baki wytoczyło miasto, po przygotowaniu z inicjatywy Komisji Dobrego Porządku mapy Lublina, dzięki której udało się ustalić granice miasta i określić, które majątki zostały w przeszłości utracone. Wśród nich znalazły się Rury. Mimo korzystnej dla władz miejskich decyzji sądu asesorskiego, pewna niezależność gruntów brygidowskich pozostała do końca istnienia I Rzeczypospolitej. Jeszcze w sierpniu 1791 roku, kiedy na mocy konstytucji Sejmu Czteroletniego przeprowadzano wybory sędziów apelacyjnych oraz plenipotenta miast województwa lubelskiego na sejm, jeden z trzech okręgów wyborczych stanowiła jurydyka Panny Mariim czyli Rury brygidowskie.

Później od gruntów brygidowskich powstawały kolejne, usytuowane dalej na południe folwarki, należące do lubelskich jezuitów, wizytek i bonifratrów. Początkowo nazywano je folwarkami „rurskimi”. Powstanie tych osad przypada na XVII i XVIII wiek, gdy poszczególne zakony pojawiały się w Lublinie. Jezuici przybyli w 1582 roku, a w 1608 roku nabyli folwarki, które później nazywano Rurami Jezuickimi. Bonifratrzy, którzy pojawili się w mieście w 1653 roku, od 1669 posiadali folwark ciągnący się od Bystrzycy do granic Konopnicy. Znajdujące się na Rurach posiadłości klasztorne były stosunkowo duże. W latach 70. XVII wieku na gruntach bonifraterskich mieszkało 31 osób, na jezuickich 53 osoby, natomiast na brygidowskich 106 osób. Jako ostatnie spośród zgromadzeń posiadających folwarki na Rurach zostały sprowadzone do Lublina wizytki. Stało się to w 1723 roku, a przed 1731 rokiem kupiły one tzw. folwark fe-

likowski na Rurach. Widoczne na mapie z 1786 roku Rury musiały być zamieszkiwane przez kilkaset osób, biorąc pod uwagę, iż w 1801 roku znajdowały się tutaj 82 domy, natomiast w 1826 roku było ich 57 z 331 mieszkańcami.

Położone najbliżej miasta Rury Brygidkowskie rozciągały się od dzisiejszej ulicy Dolnej Panny Marii, idąc przez skrzyżowanie ulic Narutowicza, Lipowej oraz Chopina i dalej ku zachodowi obejmując teren powstałego później cmentarza na Lipowej, obszar dzisiejszego Miasteczka Uniwersyteckiego, terenów wojskowych i okolic Helenowa koło ulicy Nałęczowskiej. Dalej, w przybliżeniu na południe od dzisiejszej ulicy Głębokiej znajdowały się Rury Świętoduskie, ciągnące się równoległe do Rur Brygidkowskich. Jeszcze dalej, w okolicach kompleksu budynków Politechniki Lubelskiej, znajdował się folwark Rury Jezuickie, jak się wydaje znacznie większy od Rur Brygidkowskich i Świętoduskich, którego pola obejmowały większość terenów, na których powstały osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Z kolei osiedla zaliczane dzisiaj do dzielnicy Czuby, powstałe na południe od wielkiego wąwozu ciągnącego się równoleżnikowo i umownie oddzielającego dzisiaj tę dzielnicę od LSM leżą na terenie dawnych Rur Wizytkowskich. Najbardziej na południe, na granicy gruntów objętych lokacją Lublina (czyli stykały się z lasem nazywanym obecnie Starym Gajem) powstały Rury Bonifraterskie, które sięgały od Bystrzycy do granic Konopnicy.

Powszechnie przyjmuje się, że nazwa folwarków, oraz powstałych przy nich wsi (stopniowo włączanych w granice miasta stanowiących jego dzielnice) wzięła się od rur **miejskiego wodociągu**, który zbudowano w początkach XVI wieku i który sprowadzał wodę do Lublina z ujęcia znajdującego się w okolicy Wrotkowa. Ponieważ wodociąg został przeprowadzo-

Jurydyka – nazwa ta odnosi się do obszarów na gruntach miast królewskich, nie podlegających jego władzom, nie ponoszących obciążeń miejskich i posiadających własną odrębność administracyjną oraz sądowniczą. Podlegały one władzy zwierzchniej właścicieli gruntów na których znajdowały się, zazwyczaj szlachcie lub duchowieństwu. Niektóre jurydyki posiadały własne przywileje erekcyjne, jednakże często powstawały również na skutek samowoli stanów uprzywilejowanych, dążących do niezależnienia się od władz miasta na gruntach, na których znajdowała się dana jurydyka.

Wójt – urzędnik miejski, występujący na ziemiach polskich od XII wieku, posiadał uprawnienia sądownicze. Początkowo tylko w miastach lokowanych na prawie niemieckim, gdzie wybierany był spośród rajców, a sądził razem z ławnikami. W kolejnych stuleciach pojawia się także w miasteczkach prywatnych i we wsiach. Tam, wybierany przez gromadę, posiadał uprawnienia sądowe w zastępstwie dziedzica. W okresie rządów dynastii Jagiellonów w praktyce zastąpili we wsiach sołtysów, których znaczenie z czasów piastowskich podupadło.

Blech – miejsce, w którym bielono płótno przez polewanie wodą na słońcu. W okresie Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, kiedy w prawie każdym domu kmiecym tkano płótna, ich bielenie było ważnym elementem codziennych zajęć gospodyń. Płótno rozpinano na trawie w pobliżu wody. Następnie polewano je wodą sprowadzaną rynnami z rzeki. W blechu płótno pod przykryciem zostawiano na noc. Zajmowano się w nim również bieleniem wosku żółtego na biały, z którego wyrabiano świece jarzące.

ny skrajem doliny Bystrzycy, folwarki, które istniały już wcześniej (bonifraterski i świętoduski) znajdowały się w jego pobliżu. Stąd zaczęto je nazywać folwarkami „na Rurach”. Nie mogło się to stać wcześniej, niż około połowy XVI wieku. Istnieje także inna próba wyjaśnienia genezy interesującej nas nazwy, wiążąca jej pochodzenie z łacińskim przymiotnikiem „ruralis” = „wiejski”. Rury oznaczałyby zgodnie z tą koncepcją podmiejskie obszary wiejskie należące do różnych instytucji kościelnych. Trudno jednak zrozumieć w jaki sposób łacińskie słowo miałoby zostać przyjęte za nazwę podmiejskich osad. Ponadto istnieje pochodzący z XVII wieku zapis nazywający folwark jezuicki „in Canalibus”, świadczący raczej o tym, że przetłumaczono w tym przypadku raczej słowo polskie na łacinę, niż odwrotnie. Prowadzi to do wniosku, że rzeczywiście nazwa folwarków, a później wsi na Rurach powstała w związku z istnieniem wodociągu miejskiego. Ponieważ został on zniszczony w czasie wojen w połowie XVII wieku nazwa musiała powstać przed tym okresem. Warto także wspomnieć, że dla najbardziej wysuniętych na południe Rur Bonifraterskich używano od końca XVIII wieku także nazwy Baki oraz dobra Baczyńskiego. Folwark ten należał przez

pewien czas do Piotra Zakalskiego, który był rajcą lubelskim. Nazwa Czuby pierwszy raz pojawiła się natomiast dopiero w 1884 roku. Część badaczy przyjmuje, że nazwa Czuby pochodziła od występującej w tej okolicy rzeźby terenu wrzynającego się występani w dolinę Bystrzycy. Jeśli jednak zwrócimy uwagę na to, że właścicielami tego folwarku byli bonifratrzy, których habity posiadały charakterystyczne, spiczaste kaptury łatwo możemy powiązać nazwę Czuby właśnie z zakonnikami. Podobne pochodzenie ma zresztą zwrot „iść do czubków”, wiążący się z faktem sprawowania przez bonifratrów opieki nad osobami chorymi umysłowo.

Mimo, że od drugiej połowy XVIII wieku kolejne instytucje kościelne, do których należały części Rur ulegały likwidacji, nazwy świadczące od dawnych właścicielach okazały się trwałe i występowały aż do drugiej połowy XX wieku. Obszary poszczególnych folwarków uległy przekształceniom i stały się podlubelskimi wsiami, z wyjątkiem przylegającej do Bystrzycy części Rur Brygidzkowskich, które znalazły się w obrębie ostatniej linii fortyfikacji Lublina i od tego czasu była traktowana jako część miasta.

Miejski wodociąg w Lublinie

Pierwsza informacja o wodociągu w Lublinie pochodzi z 21 czerwca 1471 roku, gdy król Kazimierz Jagiellończyk zezwolił mieszczanom lubelskim na jego budowę celem sprowadzania wody z Bystrzycy. Do realizacji tego przedsięwzięcia przystąpiono jednak dopiero po 13 lutego 1506 roku, gdy rajcy lubelscy zawarli umowę z rurmistrzem Janem i jego pomocnikiem Łukaszem Czyriską z Nowego Sącza, na budowę 5 km kanałów, którym towarzyszył rurociąg. Jeszcze w XIX wieku sądzono, że na terenie Rur leżących w przedłużeniu

ulicy Namiestnikowskiej (ob. Narutowicza) wodociąg położono dopiero w 1535 roku. Opóźnienie w budowie wynikało prawdopodobnie z oczekiwania na wyschnięcie ostatniej studni znajdującej się na terenie „miasta w murach”, co musiało nastąpić niedługo przed 1506 roku. Kosztami kopania kanałów miano obciążyć miasto. Przedtem nieczystości wylewano bezpośrednio przez okna do rynsztoków lub wynoszono na prowizoryczne wysypiska śmieci, których zapewne nie brakowało na przedmieściach. W październiku 2015 r. podczas prac budowy kanału ciepłowniczego przy ul. Bernardyńskiej robotnicy odsłoniли 4-metrowej długości kanał

ściekowy datowany na XVII w. Odślonięto go na głębokości 1,6 m. Rurociąg zbudowano z wydrążonych pni wzmocnionych żelaznymi obręczami. Z myślą o jego sprawnym funkcjonowaniu poziom wody w Bystrzycy sztucznie podniesiono stawiając tamy, a brzegi rzeki wzmocniono. Z opisu autorstwa Sebastiana Klonowica z 1584 roku wynika jednak, że przynajmniej część rur była miedziana, zaś miasto posiadało nawet fontannę.

Wodociąg pobierał wodę ze stawu leżącego na terenie Wrotkowa i odprowadzał ją dzięki młynowi i prymitywnej pompie, dalej zaś odprowadzał ją do wieży ciśnieniowej na skarpie przy kościele brygidzkim. Stamtąd czerpakami i rurami wodę przemieszczano do zbiornika znajdującego się w pobliżu dzisiejszego Placu Wolności. Wskutek tego, że rurociąg przebiegał przez tereny należące do brygidek i brygidów lubelskich (następnie zaś do samych brygidek), zakon wnosił pewne pretensje do miasta. Spór załagodziło dopiero porozumienie między zgromadzeniem a rajcami z połowy XVII wieku, wówczas jednak pojawiły się nowe kłopoty z eksploatacją rurociągu. W efekcie najazdów szwedzkiego i kozackiego miasto nie mogło już wyłożyć środków odpowiednich dla konserwacji systemu rur, w których zimą woda zamarzała, przez co rury, zwłaszcza metalowe, należało podgrzewać rozpalając ogień, zaś wiosną oczyszczać z osadów, które przedostawały się do ich wnętrza w okresie roztopów, co groziło skażeniem wody. Z myślą o obniżeniu kosztów utrzymania rurociągu w 1673 r. zdecydowano o zdemontowaniu urządzeń w wieży wodnej, przez co jedynym źródłem czerpania wody przez mieszkańców zostały studnie, spośród których jedną odkryto podczas prac archeologicznych na Starym Mieście. Nie sprzyjało to utrzymaniu właściwej higieny, gdyż większość kanałów, którymi odprowadzano nieczystości do Czechówki i Bystrzycy

(z których następnie czerpano wodę na potrzeby miasta), było prawdopodobnie odśloniętych. Znacznie utrudniało to walkę z epidemiami w Lublinie. W mieście nie raz wybuchały spory o nieterminowe i nieregularne czyszczenie czy czyszczenie o nieodpowiedniej porze kloak (szalowane doły o przekroju prostokątnym, czasami zamulone studnie, pełniące także funkcję jam odpadowych), jak w 1741 roku między złotnikami Krzemińskimi a krawcami Usarskimi.

Kanały przykrywane deskami to epoka w dziejach Lublina po 1880 roku. Dopiero w 1889 roku opracowano nowy projekt budowy wodociągu i kanalizacji dla miasta Lublina, przy czym jego realizację powierzono w 1894 roku inż. Adolfowi Weisblatowi do czego przyczyniła się spowodowana m.in. niewłaściwym systemem funkcjonowania kanalizacji, epidemia cholery. Wodociąg otwarto w 1899 r., jednak dopiero w 1927 r. miejskie przedsiębiorstwo wodociągowe zostało wykupione od Wiesblata, który żył jeszcze w 1943 r., gdy Niemcy wywieźli go w nieznanym kierunku z getta warszawskiego. Nowy wodociąg osiągnął co prawda ok. 8,5 km długości, lecz faktycznie pokrywał ok. 15% zapotrzebowania Lublina w wodę, przez co podstawowym źródłem jej pozyskiwania pozostały studnie, których liczba wkrótce wzrosła do stu.



URZĄDZENIA WODOCIĄGOWE PRZY ZESPOLE KLASZTORNYM BRYGIDEK W LUBLINIE, REKONSTRUKCJA RYSUNKOWA RYSZARDA JARUGI, ZE ZBIORÓW MPWIK W LUBLINIE

Ugoda między klasztorem Brygidek, a miastem Lublinem z 12 stycznia 1647 roku

(cyt. za J. Riabinin, *Materiały do historii miasta Lublina 1317-1792*, Lublin 1936, s. 135-136.)

12 stycznia 1647 roku w Warszawie.

„Zgoda i wieczna transakcja między klasztorem lubelskim św. Brygitty a m. Lublinem. Jerzy Ossoliński, kanclerz w. kor., i Jan Gembicki, dziekan krakowski, delegowani od króla Władysława IV do umorzenia kontrowersji między klasztorem pp. brygitek a miastem Lublinem, oznajmują, że „mając jmci p. xienni lubelska konwentowi i klasztorowi swemu lubelskiemu wszytek blech pod górą klasztorną przy rurach albo ductie wody leżący, do rzeki Bystrzyce ciągnący się..., teraz świeżo przez świętobliwy decret j. kr. Mci przysądzony, tedy za zgodą i namową zobopólną przywiedliśmy do tego, iż jmci p. xienni i klasztor tegoż blechu certam portionem sposobem locatiej, t.j. wserz poczynając od rowu Garbusowego i łącki na czterdzieści, a wzdłuż na sześćdziesiąt łokci, ma wskazać wymierzyć dla pp. mieszczan, przyachawszy do Lublina, którego to miejsca i grunta miasto cum sua communitate ma mieć liberum usumfructum jure emphitenco in perpetuum do chowania rur drzewianych et omnium apparatusum do rurmurza należących, postawienia komory albo budynku potrzebnego do rur, z tą jednak condycją, iż niema miasto browaru stawiać in praeiudicium klasztoru pp. zakonnych i przykości wszelakich i turbatii czynić. A pp. mieszczanie z tego gruntu quotannis na dzień św. Marcina czynsz roczny zł. pięć polskich incipiendo tempu solutionis anno currenti do rąk jmci panny xienni ipsiusque succedaneorum rzetelnie mają płacić... A iż przez grunt klasztorny duct wody do miasta antiquitus prowadzi, przeto in recompensam tego powinni bendą pp. mieszczanie z wieżyczką przez siebie wymurowanej, na

górze w murze klasztornym stojącej, jedną rurą puścić wodę ad sufficientiam tegosz klasztoru... Tudziesz domu drzewianego u rurmuzu pod górą klasztorną przez pp. mieszczany antiqutius zbudowanego ma mieć miasto liberam possessionem dla mieszkania rurmistrza miejskiego, quoad ipsa stabunt et durabunt canalia, nie pociągając go dalej, ani szerzej. Do tego z tych rur albo ductu wody jako przedtym z dawnych czasów, tak i na potomne, ma mieć konwent wodę do dwu sadzawek klasztornych, jednak bez ujmy znacznej wody do miasta bieżącej; także jmc panna xienni terazniejsza lubelska et pro tempore existens na swym gruncie klasztornym pozwala rury, jako się sama submituje, dobrowolnie za oznajmieniem pp. mieszczan raz w rok, gdy tego potrzeba będzie, per suos incolas slamować”.

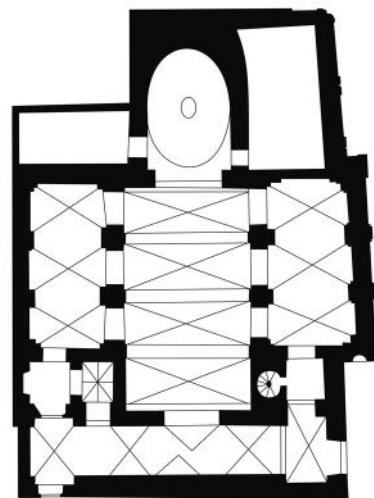
Dalej następuje szczegółowe określenie granicy albo między, rozdzielającej grunty klasztorne od miejskich; nadmienia się, że „wszytek ambitus i plac koło tego miejsca, ubi rigor iustitiae super malefactoribus extenditur, do miasta należeć ma aż do samego kopca za jarują wielką przy między j. w. p. Zbigniewa z Goraja Gorajskiego, kasztelana chełmskiego, nad dołem wysypanego”.

„Co się zaś tycze szanców na gruncie klasztornym, począwszy od bramy murowanej do ulice P. Marji klasztornej wejście mającej, aż do bramy Krakowskiej alias Szancowej się ciągnących, te szance i basty powinni być pp. mieszczanie swym kosztem naprawiać..., szance zaś od bramy murowanej ulice P. Marji aż do rzeki rurnej ciągnące się tak teraz, jako i podczas – straż Panie Boże – niebezpieczeństwa gwałtownego spolnie na miasto zachodzącego dla dobra pospolitego, mają bydż obywatelów klasztornych kosztem poprawione, której to bramy miasto privata autoritate sine gravi et urgenti periculo nie ma zamykać przez consensu i wiadomości jmci panny xienni lubelskiej”.

Pierwszy raz o lubelskim szpitalu wspomina list mieszczan lubelskich do biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca z 23 listopada 1419 roku. Dokument erekcyjny tegoż biskupa (kanclerza) z 10 marca 1421 roku informuje o szpitalu i kościele szpitalnym Świętego Ducha, co może sugerować, że na miejscu późniejszego kompleksu szpitalnego istniała ufundowana wcześniej kaplica, która funkcjonowała na przedmieściu być może od lat 90-tych XIV wieku. Fundowany przez radę miasta i mieszczan szpital parafialny i kościół świętoduski wielokrotnie ulegały zniszczeniu podczas pożarów (m.in. 1557, 1575, 1602, 1733, 1803), ale stale je odtwarzano. Odbudowy i przebudowy prowadzone przez miejscowych architektów i budowniczych (m.in. Rudolf Negroni, Piotr Trawers) nadały budynkom cechy lubelskiego renesansu. Kompleks szpitalny rozbudowany w II połowie XVI w. o nowy budynek dla chorych w początku XVII wieku (1603 r.) był pod względem liczby podopiecznych (168 osób) drugim co do wielkości w diecezji krakowskiej. Po pożarze 1602 r. na miejscu tego budynku szpitalnego ufundowano kościół i klasztor o.o. Karmelitów Bosych (obecny Ratusz). Nowa fundacja przejęła część gruntów fundacji szpitalnej, a włoscy zakonnicy początkowo korzystali z kościoła szpitalnego (prepozytowi szpitalnemu pozostawiono kaplicę w kościele szpitalnym Św. Ducha).

Szpital opiekował się przede wszystkim mieszkańcami Lublina oraz mieszczanami innych miast na zasadach wzajemności. Obok pensjonariuszy prawdopodobnie stale przebywali w nim również nieliczni rezydenci, którzy wykupywali sobie prawo pobytu w izdebkach. Pensjonariuszami szpitala były osoby potrzebujące okresowego wsparcia: podrzutki, sieroty, samotne matki czy chorzy (pracownicy najemni i służba) oraz kalecy i starcy, którym opieka szpitala umożliwiała dalszą egzystencję. Szpital gwarantował potrzebującym odpowiednie warunki pobytu (wprawdzie wspólne, ale czyste i ogrzewane pomieszczenia dla każdej płci), wyposażenie (odzienie i niezbędne wyposażenie osobiste), a przede wszystkim wyżywienie. Serwowane posiłki nie były zapewne zbyt obfite, ale nie było one też tak monotonne jak sugerują zachowane jadłospisy szpitalnych obiadów. Osoba przyjmowana do szpitala miała podporządkować się postanowieniom

KOŚCIÓŁ ŚW. DUCHA - RZUT, RYS. H. MAĆIK

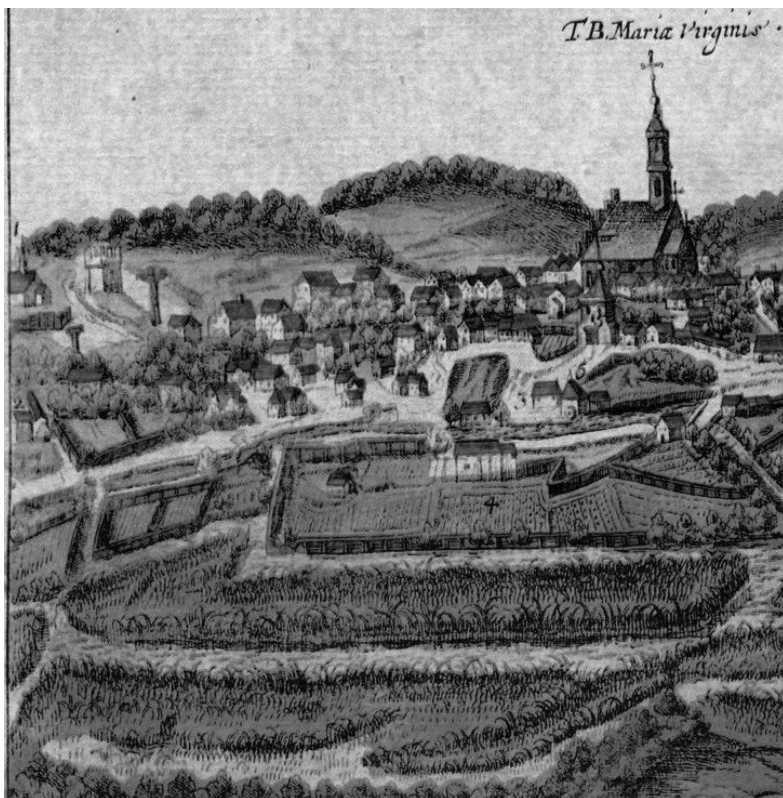


regulaminu, a jej obowiązkiem była modlitwa za fundatorów i dobrodziejów szpitala. Prace wykonywane na rzecz społeczności szpitalnej i instytucji były dobrowolne. Obok zagwarantowanej posługi duchowej sprawowanej przez prepozyta i duchownych pomocniczych od połowy XVI w. zapewniano także fachową pomoc medyczną. Opiekę nad poszczególnymi kategoriami podopiecznych (m.in. uczniami, kobietami) stopniowo przejmowały nowe fundacje dobroczynne, zaś opiekę nad chorymi przejął powstały w pocz. XVII w. szpital św. Łazarza przy kościele św. Wojciecha. Mimo zmian szpital świętoduski opiekował się nadal około setką spośród licznych potrze-

bujących, ale liczba ta stopniowo malała, gdyż szpital przekształcił się w dom opieki nad starszymi (rezydentami).

Organiczny związek między kondycją szpitala miejskiego a prosperitą miasta, czy raczej społeczności, którą miał obsługiwać nie dotyczył wyłącznie zależności władz szpitala od zarządu miasta, ale ścisłego związku poziomu i zakresu opieki szpitalnej z kondycją ekonomiczną tak gminy miejskiej, jak również bogactwem czy ubóstwem jej mieszkańców. Ekonomiczne podstawy prowadzonej działalności szpitalnej najdotkliwiej rujnowały długotrwałe „kryzysy” (gł. monetarne), czy migracje ludności niż powtarzalne lubelskie kataklizmy np. pożar, zaraza.

Szpital pełnił tak kluczową funkcję, że w nim jak w soczewce odbijały się wszystkie zachodzące wokół zmiany. Kompleks „szpitalny” będąc instytucją kościelną powstałą z pobudek religijnych w znacznym stopniu zależał i wykonywał usługi na rzecz miasta (był miejskim „przedsiębiorstwem komunalnym”), był konsumentem wielu oferowanych przez miasto produktów, usługobiorcą, ale też usługodawcą. Nakierowanie na dobro wspólne, ale przejawiające się najpełniej w pomocy każdej jednostce powodowało ciągłą ewolucję. Mimo zakończonej w 1866 r. kasaty szpitala kościół szpitalny przetrwał jako lubelskie sanktuarium z cudownym obrazem Matki Bożej.



NAJSTARSZY WIZERUNEK RUR I DAWNEJ JURYDYKI BRYGIDKOWSKIEJ NA WIDOKU LUBLINA G. BRAUNA Z 1618 ROKU. POD NR 2, PRZY LEWEJ KRAWĘDZI RUCINY, FOLWARK JEZUITÓW, PÓŹNIEJSZE RURY JEZUICKIE.

RURY W XX WIEKU

W 1916 r. w granicach Lublina znalazły się tereny leżące wzdłuż ciągów komunikacyjnych **Czechówki** i Rur. Były to obszary rolnicze, o rzadkiej sieci drogowej oraz luźnej zabudowie mieszkaniowej, otoczonej sadami i ogrodami. Przyłączono też kompleksy zabudowań folwarcznych: Rury Jezuickie i Rury Świętoduskie. Jedynie na terenie Rur Jezuickich znajdowały się zakłady przemysłu mineralnego, głównie cegielnie. Przejęte przez miasto folwarki były **parcelowane** pod budownictwo indywidualne. Na terenach Rur Jezuickich oraz Brygidzkich powstawały osiedla willowe. Budowano tu domy o wysokim standardzie, w których zamieszkałi urzędnicy wyższego szczebla oraz oficerowie. W okresie międzywojennym powstała ulica Gliniana, która stanowiła dojazd do budynków mieszkalnych wznoszonych na rozparcelowanych terenach rolnych przy cegielni. Warto podkreślić, że już w dwudziestoleciu międzywojennym tereny dzisiejszej Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w projektach urbanistycznych były przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe. W Archiwum Państwowym w Lublinie zachowały się plany zabudowy mieszkaniowej na obszarze

Ewa Rzeczowska
(Instytut Historii KUL JP II)

RURY W II POŁ. XIX WIEKU NA WOJSKOWEJ MAPIEAUSTRIACKIEJ, SKALA ORYGINAŁU 1:100 000





ZABUDOWA RUR W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM, FOTOGRAFIA ZE ZBIORÓW MPWIK, 1927, PRZEDSTAWIAJĄCA BUDOWĘ WODOCIĄGU ZE STUDNI NA WROTKOWIE DO LUBLINA.

Czechówka – struga przepływająca przez Lublin, lewy dopływ Bystrzycy. Całkowita długość rzeki to 17,5 km, z czego 8,9 km w granicach miasta.

Parcelacja – podział większego obszaru np. gruntów folwarcznych na mniejsze działki i sprzedaż ich indywidualnym właścicielom.

Wyższa Szkoła Inżynierska - powstała w maju 1953 r. z inicjatywy lokalnego środowiska techników i inżynierów jako Wieczorowa Szkoła Inżynierska. 28 kwietnia 1965 r. przekształcono ją w Wyższą Szkołę Inżynierską. W 1977 r. przeobrażona w Politechnikę Lubelską.

Wyższa Szkoła Rolnicza – powołana uchwałą Rady Ministrów uchwałą z 6 sierpnia 1955 r. W latach 1972-2008 działała jako Akademia Rolnicza, następnie Uniwersytet Rolniczy.

współczesnych osiedli A. Mickiewicza, J. Słowackiego i Piastowskiego, utrzymane w konwencji typowej dla lat 30. XX wieku, pochodzące z lat 1938-1940. Choć na części planów widnieje rok 1940, to powstały one najprawdopodobniej jako kontynuacja projektów przedwojennych, uwzględniających rozbudowę miasta m.in. potrzeby Centralnego Okręgu Przemysłowego. Materiał wyjściowy, potrzebny do przygotowania nowego planu zabudowy Lublina został prawie całkowicie opracowany do 31 sierpnia 1939 r. Można domniemywać, że lubelscy architekci, wraz z wybuchem wojny, nie zarzucili prac nad rozwojem przestrzennym miasta. Kontynuowali je z myślą o odbudowie i rozbudowie Lublina po zakończeniu działań wojennych.

Części terenu dawnych Rur po II wojnie światowej zyskiwały nowych właścicieli. W 1955 roku, kiedy ze struktur Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej wydzielono **Wyższą Szkołę Rolniczą**, pod rozbudowę jej bazy dydaktycznej przeznaczono fragment folwarku Świętego Ducha, który znajdował w pobliżu miasteczka UMCS. W tym czasie władze wojewódzkie przyznały **Wyższej Szkole Inżynierskiej** 2 hektary terenu przy ul. Nadbystrzyckiej, zaś kolejne 12 hektarów przekazano w 1972 r. Był to teren dawnego folwarku jezuitów.

Kolejne zmiany granic Lublina nastąpiły pod koniec lat 50. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 18 listopada 1958 r., które weszło w życie 1 stycznia 1959 r. przyłączono do miasta na zachodzie wszystkie wsie Rury Bonifraterskie, Wizytkowskie i Jezuickie.

W latach 50. nie śniło się [na tym terenie Rur-E.R.] o mieście: chałupki na wzgórzach, ogrody, sady – podlubelska wieś. Pola poprzecinane większymi i mniejszymi lessowymi wąwozami, których zbocza porastały jeżyny, były ulubionym miejscem spacerów. (Małgorzata

Bielecka-Holda, *Pagórkami LSM-u*, „Gazeta Wyborcza” Spacerownik, 26 maja 2007 r., s. 2)

Przyłączone tereny w planach rozwoju miasta przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne oraz pod budowę infrastruktury usługowej, tj. placówek handlowych, gastronomicznych i kulturalnych.

LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa powstała w 1957 r. Zajęła ona tereny dawnych Rur Świętoduskich i Jezuickich. Mogła powstać dzięki ustawie z 15 marca 1957 roku, która dawała podstawy rozwoju spółdzielni mieszkaniowych w Polsce. Osiedla LSM (nazywane też Słonecznymi Wzgórzami) budowane były od końca lat 50., aż do połowy lat 80. ubiegłego wieku. Entuzjastami spółdzielczości budowlanej, a także tymi, którzy dali podwaliny pod LSM byli: Waław Rzeszutko – kierownik Działu Inwestycji i Budownictwa Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, Edward Fijałkowski-wiceprzewodniczący Komisji Planowania Gospodarczego, **Stanisław Kukuryka** – kierownik Wydziału Budownictwa Wiejskiego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojciech Woźniak – działacz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Bolesław Nazimek – wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, Jerzy Biernacki – wicedyrektor Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych oraz adwokat Lucjan Miketta. Pierwszym przewodniczącym Rady Spółdzielni został E. Fijałkowski, zaś na czele Zarządu LSM stanął S. Kukuryka.

Budowę pierwszego bloku LSM rozpoczęło w czerwcu 1958 r. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Zostało ono powołane specjalnie dla LSM, gdyż istniejące dotychczas przedsiębiorstwa budow-

lane nie miały wystarczających „mocy wykonawczych”. Choć brakowało środków na rozwinięcie budowy, która realizowana była na trudnym do zagospodarowania terenie, to już w grudniu 1959 roku do pierwszych 7 bloków wprowadziło się 150 lokatorów, a w 1960 r. w następnych blokach zamieszkało 120 osób. Poszczególne osiedla otrzymywały swoje nazwy od polskich pisarzy, zaś ulice wiązały się z imionami bohaterów literackich z dzieł i utworów przyjętych patronów. Wyjątkiem jest osiedle Piastowskie, które nazwę otrzymało w związku **1000-leciem Państwa**

Stanisław Kukuryka (1928-2010) – minister, poseł na sejm PRL VII i VIII kadencji (1976-1985). Ukończył prawo na UMCS, od 1962 r. członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, radny Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie, następnie w egzekutywie Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie 1964-1966, zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR 1980-1981, prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkalnego 1972-1982, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych 1982-1985, ambasador w Libii. Był członkiem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa 1988-1990, prezesem Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego, współzałożycielem Stowarzyszenia Spółdzielców Mieszkaniowych i Zarządców Nieruchomości Konfederacja Warszawska, działacz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

1000-lecie Państwa Polskiego – państwowe obchody tysiąclecia istnienia państwa polskiego, które w myśl uchwały sejmu PRL z 1958 r. ogłoszone zostały w latach 1960-1966. Z związku z obchodami ogłoszono program budowy tysięcy szkół, parków i osiedli na 1000-lecie. Tę okraǳą rocznicę władze komunistyczne wykorzystywały też propagandowo, miały być konkurencją dla przygotowywanych przez Kościół katolicki obchodów Millenium Chrztu Polski.



OSIEDLE MICKIEWICZA,
POCZTÓWKA Z L. 60. XX W.

Polskiego, zaś jego ulice otrzymały imiona królów polskich z dynastii Piastów. Obecnie LSM składa się z 7 osiedli: im. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Piasztowskie, Zygmunta Kraśńskiego, Henryka Sienkiewicza, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa.

Feliks Haczewski (1907-1984) – architekt, absolwent Wydziału Architektonicznego Politechniki Lwowskiej (1934).

Oskar Hansen (1922-2005) – architekt, malarz, rzeźbiarz. Studiował na Wydziale Mechanicznym w Wyższej Szkole Technicznej w Wilnie oraz Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W 1948 wyjechał do Paryża gdzie studiował malarstwo, uczył się też architektury. Po powrocie do Polski, od 1955 r. był wykładowcą w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Jerzy Kumelowski (1925-2007) – architekt, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1950).

Tadeusz Bobek (zm. 1994) – architekt, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1955).

Stanisław Fijałkowski (ur. 1934 r.) – architekt, wykładowca akademicki. Autor obiektów o łącznej kubaturze przekraczającej 4 miliony metrów sześciennych, m.in.: gmachów Biblioteki Narodowej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a także siedzib Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Collegium JP II) oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (m.in. gmach Rektoratu).

Program urbanistyczny LSM oparto na założeniu skupiania zabudowy na wzniesieniach i prowadzenia głównych tras komunikacyjnych w suchych dolinach między nimi. W centralnej części dzielnicy, pomiędzy osiedlami, zaprogramowano dzielnicowe centrum usługowo-handlowe. W południowo-zachodnim wąwozie zaprojektowano dzielnicowy park rekreacyjny, a także park sportowy – Globus. Cały projekt architektoniczno-urbanistyczny jest znakomitym przykładem europejskiej myśli urbanistycznej lat XX wieku w oparciu o założenia „Kary Ateńskiej”, czyli modelu współczesnego osiedla miejskiego opartego na zróżnicowaniu funkcjonalnym poszczególnych jego obszarów, a także priorytecie dostępności pieszej.

Pierwsze osiedle LSM, decyzją zarządu, nazwano imieniem Adama Mickiewicza. Budowano je do 1971 r. według projektu inż. **Feliksa Haczewskiego**. Projekt osiedla był konsultowany z jego przyszłymi mieszkańcami. W tym celu inż. Haczewski przygotował specjalną makietę, która została zaprezentowana publicznie w hali sportowo-widowiskowej „Koziołek” przy ul. Lubartowskiej. Oprócz budynków mieszkalnych zaprojektowano także kompleks pomieszczeń usługowych, szkoły, placówki handlowe czy przy-

chodnie. Centralnie położono ogród, gdzie znalazły się miejsca do spacerów i wypoczynku oraz place zabaw dla dzieci. Główne ulice osiedla to: Grażyny, Wajdeloty i Konrada Wallenroda. W jego centrum zbudowano budynki czteropiętrowe i pięciopiętrowe, zaś na obrzeżach osiedla, przy ulicach Wallenroda, Pana Tadeusza i Rymwida dziesięciopiętrowe wieżowce z wielkiej płyty. Osiedle jest uważane za wzór pod względem wkomponowania zieleni w przestrzeń osiedlową oraz w konfigurację terenu. Tereny zielone zaprojektował inż. Józef Maciejewski. Na 42 ha zmieszczono 53 budynki mieszkalne, w których znajdowało się 2886 mieszkań.

Mysłą przewodnią przy opracowywaniu projektu [osiedla-E.R.], tak układu przestrzennego jak i poszczególnych budynków, było dostosowanie się do bogatej rzeźby terenu i raczej podkreślenie jej niż niwelowanie. Płynne linie wewnętrznych dróg, leżących na nienaruszonym terenie, układy zabudowy i typy budynków są tego konsekwencją. (Felix Haczewski, *Osiedle im. Adama Mickiewicza LSM w Lublinie*, „Architektura” 1965, nr 10/21, s. 417)

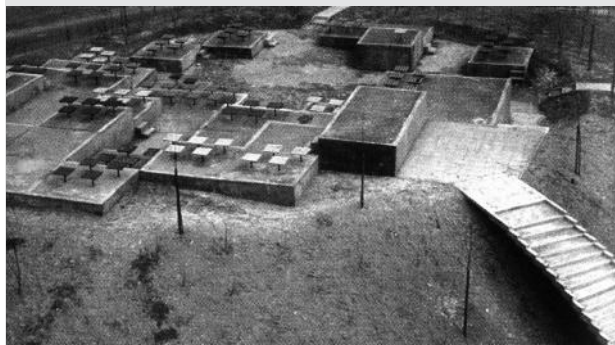
W drugim kwartale 1964 r. rozpoczęto budowę kolejnego osiedla LSM – Osiedla im. Juliusza Słowackiego. Autorem projektu był arch. **Oskar Hansen**. Kiedy rozpoczynano prace nad planem osiedla w budownictwie spółdzielczym wprowadzono ostre ograniczenia finansowe i nakazywano przestrzeganie zasady taniego budownictwa. W związku z tym władze LSM zdecydowały się na wzniesienie długich bloków mieszkalnych. Naprzeciw tym potrzebom wychodził O. Hansen, który wraz z żoną Zofią był autorem Linearnego Systemu Ciągłego, pozwalającego na oszczędne budowanie przy „pełnym zaspokojeniu wszelkich racjonalnych potrzeb człowieka”.

TEATR FORMY OTWARTEJ, PROJ. O. I Z. HANSEN, FOT. L. 70. XX W.

Obiekty na terenie LSM

Teatr Formy Otwartej

Na skraju osiedla im. Juliusza Słowackiego, w narożniku między ulicami Wileńską i Balladyny, znajduje się niewielki, sztucznie usypany pagórek. Na jego szczycie pod koniec lat 60tych XX wieku zbudowano mały amfiteatr, złożony z kilkunastu kwadratowych platform o różnych wysokościach i rozmiarach. Dzisiaj małe sceny i widownie są niemal całkiem zrujnowane. Amfiteatr miał stanowić pole dla dowolnych działań kulturalnych, jakie chcieliby w tym miejscu prowadzić mieszkańcy. „*Wielopoziomowy system kwadratowych tarasów, na których postawi się ławki, gdzie kilkudziesięciu bardziej poetycko nastawionych mieszkańców osiedla będzie mogło usiąść słuchając i patrząc*” – tak określał to miejsce krytyk Jerzy Olkiewicz w kwietniu 1967 roku w krótkim eseju o Oskarze Hansenie. Lubelski amfiteatr był ilustracją dążeń Hansena do uaktywnienia ludzi. „*Przestrzeń architektury Hansena żyje tylko dzięki człowiekowi. On jest jej niezbędnym składnikiem, nieodłącznym aktorem wypełniającym wnętrze: jest jej współtwórcą*” – pisał J. Olkiewicz. „*Człowiek wypełnia i tworzy tę przestrzeń, jego obecność jest konieczna, aby wnętrza pawilonu wystawowego, galerii sztuki czy mieszkania ożywały – zostały w pełni zakomponowane*”. W latach 90. rozważano umieszczenie w amfiteatrze pomnika Juliusza Słowackiego, ale ostatecznie odsłonięty w 1999 roku pomnik poety stanął w środku osiedla.”



Dom Kultury LSM

Osiedlowy Dom Kultury LSM przy ulicy Konrada Wallenroda 4a został otwarty 13 października 1974 roku. Przygotowano w nim m.in. salę na 200 osób. Ścianę frontową Domu zdobi drewniana płaskorzeźba, przedstawiająca wizerunek Adama Mickiewicza, którą wykonali Witold Stypa i Jan Dybała w ramach Lubelskich Spotkań Plastycznych. W hallu Domu Kultury znajdują się dwie drewniane rzeźby, wykonane przez Bogdana Markowskiego z Lublina.

Kościóły

W l. 1983-1995 r. wzniesiony został kościół pw. św. Józefa, zaprojektowany przez inż. Stanisława Fijałkowskiego. Na Osiedlu Słowackiego w l. 2003-2008 wybudowano kościół pw. bł. Piotra Frassatego, zaprojektowany przez Jana Kozuchowskiego.

Pomnik Juliusza Słowackiego

Na skwerze w centrum osiedla Słowackiego znajduje się pomnik Juliusza Słowackiego – patrona osiedla. Został wzniesiony w 1999 r. w 190 rocznicę urodzin i 150 rocznicę śmierci poety. Projekt oraz rzeźbę wykonał lubelski artysta, mieszkaniec tego osiedla, Kazimierz Stasz.

BUDOWA OS. SŁOWACKIEGO, OK. 1965 ROKU,
FOT. ZE ZBIORÓW TERESY GRALEWSKIEJ



BUDOWA ZESPOŁU PAVILONÓW HANDLOWO-USŁUGOWYCH PRZY
UL. WILEŃSKIEJ, OK. 1973 ROKU, FOT. ZE ZBIORÓW URSZULI ŚWIRCA

Architektura hansenowskich domów wyróżnia się na tle epoki. Długie budynki mają płaskie północne elewacje z niedużymi oknami i miękkie, światłocieniowe elewacje południowe z nieregularnym rytmem balkonów. W prześwitach zachowały się kolorowe mozaiki i nazwiska ich twórców. Również monumentalne punktowce mają zróżnicowane i dynamiczne podziały elewacji i otworów okiennych – pisał na łamach Kuriera Lubelskiego architekt Tadeusz Michalak („Kurier Lubelski”, 2003, nr 254, Dodatek „Kurier dom” s. 5).

Na Osiedlu Słowackiego wybudowano 18 bloków z 1957 mieszkaniami, w których zamieszkało około 4,5 tysiąca osób. Całość zmieszczono na przestrzeni 16,2 ha.

W latach 1967-1972 zbudowano kolejne osiedle LSM-Osiedle Piastowskie. Powstało ono z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego według projektów Antoniego Hermana i **Jerzego Kumelowskiego**. Zlokalizowano je pomiędzy ulicami Głęboką i Filaretów oraz Zana. Zajmuje powierzchnię 3,1 ha, na której wybudowano 26 bloków o 1211 mieszkaniach. Były to czteropiętrowe punktowce i dziesięciopiętrowe wysokościowce przy ulicach: Kazimierza Wielkiego, Bolesława Chrobrego, Bolesława Śmiałego i Leszka Czarnego.

Osiedle im. J. Słowackiego w Lublinie

Osiedle im. Juliusza Słowackiego zostało zaprojektowane przez Oskara Hansena i jego małżonkę Zofię w latach 1961-1963. Realizacja trwała między 1964 a 1970 rokiem. W projekcie Oskar Hansen starał się zrealizować założenia Linearnego Systemu Ciągłego, opracowywanej przez siebie koncepcji zmiany układu osadniczego całej Polski na cztery pasmowe „megamiasta”, o wyodrębnionych strefach obsługiwanej (mieszkalnej) i obsługujących (usługi oraz strefy produkcyjne – rolnicze i przemysłowe) ciągnące się z południa na północ.

Założenie osiedla przewidywało wyodrębnienie trzech stref, z których każda pełnić miała (i pełni do dziś) własne funkcje. Głównym elementem systemu jest strefa obsługiwana – budynki mieszkalne, umieszczone pomiędzy dwiema strefami obsługującymi: północną, gdzie znalazło się zaplecze gospodarcze i gdzie dopuszczono komunikację kołową oraz południową, przeznaczoną na wypoczynek i zaspokojenie potrzeb kulturalnych. W strefie obsługującej południowej przestrzeń jest zamknięta dla ruchu kołowego – miało to na celu, poza umożliwieniem pełniejszego wypoczynku również zwiększenie bezpieczeństwa bawiących się tam dzieci. W strefie obsługującej północnej umieszczono parkingi, garaże, sklepy, stacje transformatorowe i śmietniki. W strefie obsługującej południowej umieszczono przedszkole, dom kultury, ogród osiedlowy i place zabaw. Taki „przydział” wymienionych obiektów do stref był konsekwencją topografii osiedla – strefa północna jest na zewnątrz, zaś południowa obejmuje wnętrze osiedla. Dodatkowym atutem takiego rozmieszczenia stref była możliwość osłonięcia blokami wewnętrznej, południowej strefy obsługującej od północno-zachodnich wiatrów.

Osiedle składa się z trzech zespołów mieszkaniowych, złożonych z dwóch typów budynków (typ A i B), które to zespoły uzupełnione zostały dwiema grupami trzech jedenastokondygnacyjnych budynków wysokich, rozmieszczonych po wschodniej i zachodniej stronie układu. Budynki typu A są trzy – po jednym dla każdego

zespołu. Są to charakterystyczne długie pięciokondygnacyjne bloki stanowiące ścianę osłaniającą osiedle od północy. Komunikacja poprzeczna z północną strefą obsługującą jest możliwa dzięki przejściom w parterze bloków typu A. Budynki typu B są to krótkie bloki o zwiększającej się do wnętrza liczbie kondygnacji (od trzech do pięciu), ustawione prostopadle do bloków typu A. Budynki jedenastokondygnacyjne dodano do układu celem zadośćuczynienia zaostrożonym normatywom zagęszczenia ludności, chociaż pierwotnie nie były planowane. We wszystkich budynkach zastosowano zróżnicowanie logii – balkonów, zarówno pod względem ich rozmiarów, jak i umiejscowienia w elewacji. Takie rozmieszczenie miało na celu indywidualizację poszczególnych mieszkań.

Obiekty należące do stref obsługujących wyróżnione zostały nie tylko przez odpowiednie usytuowanie w zespole, ale również poprzez użycie do ich kształtowania innych form, kontrastujących z opartymi na liniach i kątach prostych bryłami bloków mieszkalnych. Budynki usługowe w północnej części osiedla (oraz przedszkole) zostały przekryte charakterystycznymi paraboloidalnymi, ciekawymi plastycznie, dachami. Głównym elementem jest tu segment złożony z dwóch słupów i opartego na nich namiotowego dachu – segmenty można dodawać do siebie w nieskończoność, a poprzez budowę ścian można wydzielać wszelkie możliwe kombinacje wnętrza. Ściany mają w tym systemie jedynie funkcję wydzielenia przestrzeni – nie pełnią żadnej roli konstrukcyjnej.

Zespół pawilonów handlowo-usługowych w południowej części osiedla wzniesiono według projektu Oskara Hansena pod koniec l. 60-tych XX w. Inspiracją dla układu zespołu pawilonów były arabskie targowiska, z ich wielopoziomowym systemem komunikacji. Pierwotnie pawilony miały być przekryte charakterystycznymi dachami, zastosowanymi w starszym zespole pawilonów przy ul. Balladyny oraz w budynku przedszkola. Ostatecznie uproszczono projektowane przekrycia, ponieważ z produkcją paraboloidalnych przekryć nie radzili sobie wykonawcy.

Rzeźby

Na terenie osiedla Piastowskiego, wzdłuż tras pieszych znajdujących się w jego centrum, został umieszczony zespół około 50 rzeźb wykonanych przez artystów rzeźbiarzy: Jadwigę Janus, Barbarę Zbrożynę, Michała Leszczyńskiego. Rzeźby przedstawiają sceny z historii Polski piastowskiej, zostały wykonane na podstawie rysunków dzieci. Przygotowano je w ramach Lubelskich Spotkań Plastycznych, odbywających się w latach 1976-1979. Miały charakter sympozjów, które po raz pierwszy zorganizowane zostały z inicjatywy Mariana Bogusza. Powstały wtedy rzeźby oraz malowidła na ścianach oraz dekoracja ceramiczna w prześwitach bloków: „Pegaz” Jana Borowczaka na osiedlu Z. Krasieńskiego, „Wzlot” Ryszarda Lisa, Mariana Śwista oraz rzeźba Lecha Kunki i Tadeusza Huszczo na osiedlu Piastowskim, „Ptak” i „Łyżwiarze” Władysława Frycza na osiedlu im. M. Konopnickiej, „Pejzaż” Edwarda Łagowskiego na osiedlu im. A. Mickiewicza, rzeźba Jana Ziemińskiego na osiedlu im. H. Sienkiewicza, dekoracja prześwitów, m.in. Mariana Bogusza, na osiedlu im. J. Słowackiego (ceramika), Zofii Kopel-Szulc i Henryka Szulca na osiedlu im. H. Sienkiewicza (drewno), Andrzeja Nowackiego, Andrzeja Skoczylasa na osiedlu im. M. Konopnickiej (dekoracja malarska), dekoracja ścian szczytowych budynków osiedla im. J. Słowackiego, Anieli Kuenne, Zygryda Dudzika na osiedlu im. Z. Krasieńskiego. (źródło: http://www.muzeumlubelskie.pl/Barbara_Zbrozyna/Lubelskie_Spotkania_Plastyczne-1-507-111.html)

Na obrzeżach osiedla ulokowano obiekty handlowe i usługowe, zaś wewnątrz znalazł się ogród z fontanną. W sąsiedztwie osiedla obecnie znajduje się „Globus”, czyli wzgórze ze stokiem narciarsko-saneczkowym oraz hala sportowa i sztuczne lodowisko.

Kolejne z osiedli uzyskało imię Zygmunta Krasieńskiego i powstawało w latach 1970-1975. Wznie-



JEDNA Z RZEŹB BARBARY ZBROŻYNY NA OS. PIASTOWSKIM
PARABOIDALNE PRZEKRYCIA PROJEKTU O. HANSENA



siono je według projektu architektów **Tadeusza Bobka** i **Stanisława Fijałkowskiego**. Zajęło teren 11 ha, pomiędzy ulicami: Zana, Bohaterów Monte Cassino i Zygmunta Krasieńskiego. W momencie zakończenia budowy osiedle składało się z 15 budynków (5 i 12-kondygnacyjnych) zawierających 1294 mieszkania. Podobnie, jak na terenie całego LSM oddzielono tu

ruch kołowy od wewnętrznych alejek, na obrzeżu osiedla zlokalizowano placówki usługowo-handlowe. Osiedle posiada także wiele terenów zielonych. Przebiegają przez nie dwie wewnętrzne ulice: Leonarda i Irydiona.

Po drugiej stronie ulicy Bohaterów Monte Cassino znajduje się kolejne osiedle LSM-Osiedle im. Henryka Sienkiewicza. Zostało ono zaprojektowane przez arch. Janusza Linka i wzniesione w latach 1973-1976. Objęło obszar 16,1 ha, na którym zbudowano bloki kilku i kilkunastopiętrowe. Niższa zabudowa znajduje się od strony wąwozu, w którym położony jest obecnie park Rury z alejkami pieszymi i rowerowymi. Ulice są półkoliste, dostosowane do rzeźby terenu.

Na LSM znajduje się jeszcze jedno osiedle, zaprojektowane przez inż. Janusza Linka, którego patronką jest Maria Konopnicka.

Byliśmy pierwszymi lokatorami osiedla. Wiosną 1974 roku oddano cztery klatki długiego czteropiętrowego bloku przy Żarnowieckiej 3. (...) Naokoło był plac budowy, błoto po najmniejszym deszczu, droga ułożona z wielkich betonowych płyt, z których w najbardziej niespodziewanych miejscach sterczały grube metalowe pręty. Na szczęście domy w systemie OWT (wielka płyta-E.R.) rosły szybko i nagle okazało się, że są już asfaltowe ulice i chodniki, a nawet zasiana trawa. Przez pierwsze lata był jeden feler – ani śladu cienia. Bloki stały na miejscu pól, została tylko samotna rachityczna śliwka, która wcześniej rosła pewnie na miedzy. Kiedy wychodziło się na spacer z wózkiem – a pełno nas było, młodych mam, trzeba było szukać cienia w najbliższym osiedlu Mickiewicza („Gazeta Wyborcza w Lublinie”, Spacerownik z 26 maja 2007 r., s. 14)

Na osiedlu Konopnickiej wybudowano bloki 4-piętrowe (strona zachodnia osiedla) oraz 12-kondygnacyjne wieżowce. Przy ulicy Pana Balcera 1 znajduje się największy i najdłuższy w tej dzielnicy,



PARABOIDALNE PRZEKRYCIA PROJEKTU O. HANSENA

12-piętrowy wieżowiec, o 11 klatkach schodowych z 308 mieszkaniami. Niektórzy nazywają ten budynek „chińskim murem”. Osiedle obejmowało powierzchnię 24,3 ha, od zachodu, południa i wschodu jest oddzielone od sąsiednich osiedli wąwozami. Jego waleńcem są liczne miejsca zielone oraz tereny spacerowe.

Najmłodszym osiedlem LSM jest osiedle im. Bolesława Prusa. Pierwsze budynki oddano do użytku w listopadzie 1975 r. W nowych blokach zamieszkało około 5 tysięcy ludzi. Objęło powierzchnię 18,4 ha w obrębie ulic: Filaretów, Nadbystrzyckiej i Zana. Zaprojektowane zostało przez inż. Antoniego Hermana. Przeważa tu zabudowa pięciopiętrowa, na obrzeżach osiedla umieszczono bloki dwunastokondygnacyjne.

LSM powstawało w okresie PRL, kiedy mieliśmy do czynienia z niezaspokojonym apetytem na mieszkania, które wtedy były luksusem. Czekano się na nie latami. Obowiązywały książeczki mieszkaniowe,

które rodzice zakładali dzieciom tuż po urodzeniu. Prawo do własnego lokum zyskiwano po opłaceniu całego wkładu mieszkaniowego, uiszczanego w ratach. Tak było w Lublinie.

(...) w latach 70., kiedy powstawały osiedla Sienkiewicza, Konopnickiej i Prusa, wielkim szczęściem było „dostać” mieszkanie. A już na LSM-ie... Bo mieszkanie się wtedy dostawało. Najpierw trzeba było zostać przyjętym do spółdzielni (i wcale niekoniecznie do tej, do której się chciało), a potem latami czekać na przydział. Pracownikom naukowym, zwłaszcza tym, którzy mieszkali w hotelu asyntenckim, ale nie tylko – jakoś się udawało. W osiedlu Sienkiewicza mieszkali m.in. profesorowie Sławomir Kozłowski, Jerzy Bartmiński, Kazimierz Goebel. (...) Sąsiadem Adama Stanowskiego z KUL (...) był prof. Jan Lewandowski, historyk z UMCS. („Gazeta Wyborcza w Lublinie”, Spacerownik z 26 maja 2007 r., s. 12)

Budynki LSM powstawały bardzo szybko, jednak nie zawsze szło to w parze z jakością budowanych mieszkań.

WIDOK LSM OD STRONY UL. GŁĘBOKIEJ, POCZTÓWKA Z L. 70. XX W.



Doskonale wiem, jak stawiało się bloki takie jak na ostatnich trzech osiedlach – byłam codziennym świadkiem ich powstawania. Dom w trakcie budowy z daleka wyglądał jak komoda z powyciąganymi szufladami. W miejscu szuflad robotnicy wkładali okna, a miejsca między nimi wypełniali płytami paździerzowymi pomalowanymi na jasne kolory. Pewnie to miało dodać urody naszym szarym domom, ale jeśli tak – był to pomysł nietrafiony. Wcale nie były przez to ładniejsze. Co gorsza, było w nich zimno. Ciepło uciekało przez te płyty, i przez nieszczelne okna. Trzeba było pewnej pomyślowości, żeby sobie z tym poradzić. („Gazeta Wyborcza w Lublinie”, Spacerownik z 26 maja 2007 r., s. 15)

Jednak autorzy opracowań na temat LSM podkreślają unikalność tego osiedla, które obecnie obejmuje powierzchnię 242 ha. Jest to jedno z najbardziej znanych osiedli w Polsce, i nagradzanych za granicą. W 1975 roku osiągnięcia spółdzielni były prezentowane na wystawie w Paryżu organizowanej przez ONZ. Osiedla Mickiewicza i Słowackiego podawane są jako wzorcowe przykłady rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych osiedli mieszkaniowych architektury okresu powojennego. Podkreślane jest przede wszystkim zespolecie architektury z ukształtowaniem terenu i zielenią.

Układ mieszkań i standard budynków nie odbiega od innych współczesnych mu realizacji, ale jego koncepcja urbanistyczna - szczególnie na tle szarżyzny tamtych lat - unikalna. System doskonale skomponowanych „wnętrz zieleni przyblokowej”, hierarchizacja przestrzeni osiedlowej oraz dobrze zaprojektowana mała architektura i zieleni sprawiają, że pozostaje ono jednym z nielicznych, pozytywnych przykładów kształtowania przestrzeni na obszarach wieloblokowej zabudowy mieszkaniowej. Walory te docenili urbaniści, nie tylko polscy, ale też światowi, przyznając projektowi wiele nagród i wyróżnień. (Przewodnik. Lublin, pod red. Bernarda Nowaka, Lublin 2014, s. 376)

Od 2006 r. Rury stały się dzielnicą administracyjną Lublina, objęła ona, oprócz samych Rur, prawie całą LSM. Na pograniczu osiedla im. Bolesława Prusa i dzielnicy Czuby znajduje się Park Rury, popularnie nazywany wąwozem. Jest to miejsce obecnie przeznaczone na rekreację. Ma ono też smutną historię. Latem 1940 roku wąwóz został wybrany przez Niemców na miejsce straceń Polaków przeprowadzanych w ramach „Akcji AB”.

W Lublinie na miejsce egzekucji ofiar „Akcji AB” wybrano tzw. Doły należące do wsi Rury Jezuickie, oddalonej o 3,5 km od śródmieścia Lublina. Począwszy od 29 czerwca do 15 sierpnia 1940 r. przeprowadzono tu pięć egzekucji, w których (co potwierdziła ekshumacja przeprowadzona przez Miejską Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie od 4 do 11 października 1945 r.) śmierć poniosło 450 osób. Ani w czasie ekshumacji, ani w toku późniejszych badań nie udało się ustalić pełnej listy ofiar tej zbrodni. (Alina Gałań, „Akcja AB” na Lubelszczyźnie, „Biuletyn IPN” 2003/2004 nr 12-1, s. 53)

Dziś w miejscu straceń stoi monument. Jego autorem był artysta rzeźbiarz z Lublina Tadeusz Skwarczyński. Pomnik został zbudowany w 1984 r. na zlecenie Urzędu Miejskiego. Liczy 5,5 metra wysokości, jest wykonany z szarego granitu strzegomskiego. Został wyrzeźbiony w kamieniołomach w Strzegomiu i następnie poszczególne jego elementy przywieziono do Lublina.

Pomnik składa się z czterech części. Przedstawia kwiat niejako osłonięty dwoma skrzydłami. Zresztą skojarzenia mogą być różne. Dla jednych jest to kwiat, dla innych krzyż. To już indywidualna sprawa każdego oglądającego – mówił w wywiadzie dla „Sztandaru Ludu” autor pomnika Tadeusz Skwarczyński – 16 listopada 1984 r., nr 221)

DZIELNICA CZUBY

Obszar Rur Wizytkowskich i Bonifraterskich został włączony do Lublina w 1959 r. na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 18 listopada 1958 r. Na tym terenie pod koniec lat 70. ubiegłego wieku rozpoczęto budowę osiedla mieszkaniowego „Czuby”. Było odpowiedzią na potrzeby mieszkaniowe młodych lublinian, którzy skazani byli na czekanie nawet 10 lat na mieszkania w innych spółdzielniach. Pierwsze założycielskie walne zebranie Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” odbyło się 7 marca 1979 r. Uczestniczyło w nim 94 członków założycieli. Miesiąc później 6 kwietnia spółdzielnia uzyskała osobowość prawną, w poczet członków w pierwszym roku przyjęto 2 tys. osób. Pierwszy budynek powstał przy ulicy Gościńskiej, zamieszkało w nim 60 członków spółdzielni.

Na oficjalnej uroczystości wręczenia kluczy często wano nas kawą i herbatą. Wszystko odbywało się w podniosłej atmosferze. Dostaliśmy nawet kwiaty – wspominał Marek Szymański, który przy ulicy Go-

Janek Krasicki (1919-1943) - młodzieżowy działacz i agitator stalinowski, funkcjonariusz Komsomołu we Lwowie, następnie członek grup dywersyjnych, członek Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, formalnie ogłoszony przewodniczącym Związku Walki Młodych. Kreowano go na patrona młodzieży – rzekomego bohatera walk o niepodległość Polski i wzór patriotyzmu. Jego imię nadawano licznym ulicom, szkołom i organizacjom.

Stary Las (Stary Gaj) - las położony w granicach Lublina, graniczy na północy z dzielnicą Czuby Południowe. Zajmuje powierzchnię ok. 460 ha. Ze względu na bliskość osiedli mieszkaniowych las jest często odwiedzany i stanowi miejsce wypoczynku dla mieszkańców.

Wizyta Papieża Jana Pawła II

Dnia 9 czerwca 1987 roku w parafii pw. św. Rodziny na Czubach miała miejsce wizyta papieża Jana Pawła II. Była ostatnim punktem pobytu papieża w Lublinie. Zaplanowano tu Mszę św., która rozpoczęła się o godzinie 16 i połączona była ze święceniami kapłańskimi 50 diakonów z całej Polski. Przed liturgią Mszy św., na prośbę proboszcza parafii Świętej Rodziny ks. Ryszarda Juraka, Ojciec Święty poświęcił dzwony, ufundowane przez wiernych dla mającego powstać w przyszłości kościoła, a także kamień węgielny pod budowę świątyni. Ulicę, przy której znajduje się kościół, nazwano ulicą Jana Pawła II.



DZWONNICA PRZY KAPLICY W PARAFII ŚW. RODZINY Z OKOLICZNOŚCIOWYMI NAPISAMI ZWIĄZANYMI Z WIZYTĄ JANA PAWŁA II, KTÓRY POŚWIĘCIŁ DZWONY DLA NOWEGO KOŚCIOŁA, 1987, FOT. ZE ZBIORÓW E. I J. KAŁDUŚ.

ściennej 1 zamieszkał pod numerem 33. Blok ten uzyskał nagrodę „Złotej kielni Lubelszczyzny”. *Dla mnie to wyróżnienie jest bardzo zabawne, ponieważ z naszymi mieszkaniami było niemało kłopotów. Najgorsze były nieszczęsne okna. (...) Pamiętam do dzisiaj farbę „Maluj sam”. Wiele razy musiałem korzystać z jej pomocy.*

W latach 70. obok nowiuteńkiego bloku stała jeszcze stodoła. *Lokatorzy wspominają, że codziennie nad ranem słychać było pianie koguta i gdakanie kur.* (Agnieszka Dziaman, *Na Gościnnej gdakały kury*, „Kurier Lubelski” z 29-30 maja 2004 r., nr 125, s. 8.)

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czuby” początkowo miała funkcjonować pod nazwą „Młodzieżowa Spółdzielnia im. **Janka Krasickiego**”. Ostatecznie nazwę swą zawdzięcza ukształtowaniu terenu, na którym powstała. *Była to śmiała – jak na ówczesne czasy – decyzja, podjęta wbrew zamierzeniom działaczy Miejskiej Rady Narodowej, którzy proponowali nazwy związane z działaczami ruchu robotniczo-chłopskiego.* (Mieszkając na „Czubach”. Rozmowa z prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” Ryszardem Burskim, „Ziemia Lubelska” 2002, nr 3-4(5-6), s. 19.)

Architekci, przygotowujący projekt osiedla wykorzystali naturalne ukształtowanie powierzchni terenu, budynki zostały wkomponowane w otoczenie. Atrakcyjność tego osiedla podnosi bliskie sąsiedztwo kompleksu leśnego **Stary Las**, który pełni funkcję parku i terenów rekreacyjnych dla mieszkańców Lublina.

W latach 80. XX wieku spółdzielnia wybudowała najwięcej bloków, powstawały one w technologii OWT, dzięki czemu przyspieszono proces inwestycyjny i skrócono czas oczekiwania na mieszkania. Z technologii wielkiej płyty zrezygnowano dopiero w 1997 r. Generalnym inwestorem inwestycji do 1991 r. był „Inwestprojekt”, od 1992 r. Spółdzielnia samodzielnie realizowała inwestycje. Pierwsze blo-

ki powstały na osiedlu „Skarpa”, które znajduje się w północnej części lubelskiej dzielnicy „Czuby”. Jest ono najstarszym osiedlem spółdzielni. Pierwsze budynki powstały tu w 1979 r., zaś ostatni zbudowano w 1990 r. Zaprojektował je architekt Adam Warchała. Osiedle wyznaczają ulice: od zachodu ulica Filaretów, od południa ulica Jana Pawła II, ze wschodu ulica Nadbystrzycka, zaś od północy Park Rury. Większość budynków na tym terenie składa się z 4 lub 10 pięter. Na południowo-wschodnim krańcu osiedla (ulice Uśmiechu i Szczęśliwa) znajdują się domy jednorodzinne w zabudowie bliźniaczej. Główne ulice osiedla to Romantyczna i Radości, zaś jako trakty piesze służą ulice Aleja Marzeń i Aleja Młodości.

W latach 80. nastąpił boom mieszkaniowy SM „Czuby”, wtedy spółdzielnia oddała najwięcej mieszkań. *I tak - dla przykładu - w 1981 r. - 896, w 1982 r. - 843, a w 1989 r. aż 1321 mieszkań. Tak więc w latach osiemdziesiątych tereny SM „Czuby” były największym placem budowy Lublina. (Mieszkając na „Czubach”. Rozmowa z prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” Ryszardem Burskim, „Ziemia Lubelska” 2002, nr 3-4(5-6), s. 19.)*

W latach 1982–1999 powstało osiedle „Ruta”, położone w południowo-zachodniej części Lublina. Zaprojektował je zespół architektów: S. Gromowski, W. Kożuchowski, J. Mierzwa, M. Balawajder-Kantor, H. Cieśluk, J. Kołodziejczyk i E. Kołodziejczyk. Powstało w technologii wielkiej płyty. Jest to jedno z największych osiedli w Lublinie. Szczególnym jego walorem jest sąsiedztwo od północy z wąwozem lesowym, stanowiącym dobre miejsce do spacerów i rekreacji. Na terenie osiedla znajdują się ulice: Dziewannya, Stokrotki, Różana, Sasankowa, Jutrzenki, Watykańska, Matki Teresy z Kalkuty i częściowo Jana Pawła II.

Obiekty na terenie Czubów

Domy Kultury

Dzielnicowy Dom Kultury „Czuby Południowe” znajduje się przy ulicy Wyzynnej 16, działa od października 2015 r. z inicjatywy mieszkańców dzielnicy.

Dom Kultury „Skarpa” (do 2010 r. Klub Osiedlowy „Między nami”) ma swoją siedzibę przy ulicy Przytulnej 4. To najstarsza placówka kultury w SM „Czuby”. Powstał w 1985 roku. Działa tu ognisko muzyczne, modelarnia, prowadzone są zajęcia teatralne. Jest też siłownia.

Dom Kultury „Ruta” działa od października 1992 r., mieści się przy ulicy Różanej 8. Przedstawia szeroką ofertę warsztatów, wystaw artystycznych, spotkań autorskich, akcji latem i zimą.

Dom Kultury „Błonie” powstał w 1991 roku. Mieści się przy ulicy Dragonów 2. Przygotowuje szeroką ofertę dla osób dorosłych i dzieci. Działa Klub Osób Dojrzałych, prowadzone są zajęcia teatralne (teatr Pestka, teatr lalek), taneczne oraz specjalne akcje letnie i zimowe.

Kościóły

Kościół parafialny pw. Świętej Rodziny, zaprojektowany przez Zbigniewa Szeligę, Bożenę Szeligę i Jacka Bienkowskiego, był budowany w latach 1985-1990. Wiosną 1982 r. biskup lubelski Bolesław Pylak otrzymał od wojewody lubelskiego Tadeusza Wilka przyrzeczenie na piśmie budowy obiektów sakralnych na osiedlu. Pracami budowlanymi oraz organizowaniem ośrodka duszpasterskiego kierował ks. Ryszard Jurak, z pomocą wikariusza ks. Leszka Kuny. We wrześniu 1982 r. rozpoczęto budowę kaplicy oraz domu parafialnego, w którym zamieszkali księża. Otwarto kancelarię parafialną oraz salę katechetyczną. W grudniu 1982 r. biskup pomocniczy lubelski ks. Zygmunt Kamiński dokonał poświęcenia kaplicy. Poświęcił też krzyż przed

kaplicą i plac przeznaczony pod budowę przyszłego kościoła. W październiku 1984 r. przystąpiono do budowy sali katechetycznej i plebanii. Dnia 21 listopada 1984 r. została erygowana parafia pw. Świętej Rodziny. Jesienią 1985 r. rozpoczęto wykop i zalewanie ław fundamentowych pod świątynię. We wrześniu 1986 r. oddano do użytku kompleks katechetyczny, trzy miesiące później – plebanię. Uroczystego poświęcenia domu parafialnego dokonał biskup pomocniczy lubelski ks. prof. Jan Śrutwa. Budowę świątyni w stanie surowym ukończono w 1990 r. Pierwszą mszę w tej świątyni odprawił ks. biskup Piotr Hempterek w Boże Narodzenie 1990 r. Dokonał też poświęcenia kościoła.

Kościół św. Wojciecha Biskupa i Męczennika mieści się przy ulicy Kaczeńcowej 2, został wybudowany według projektu arch. Jacka Gurbiela w latach 2000-2008 na terenie parafii erygowanej kilka lat wcześniej. W 2014 r. parafia otrzymała relikwie swojego patrona.

Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej znajduje się na osiedlu „Widok” przy ul. Bursztynowej. Został wybudowany w latach 2001-2007 według projektu Stanisława Lichoty na terenie parafii erygowanej 15 stycznia 1993 roku. Zespół sakralny obejmuje dwukondygnacyjny kościół oraz plebanię wzniesioną w latach 1992-1993. Wcześniej istniała tu kaplica, którą w 2009 r. wyremontowano i przekształcono na przedszkole. Dnia 4 października 2014 r. do kościoła przeniesiono cudowny obrazu Matki Bożej Łatyczowskiej.

Aleja Miast Partnerskich

Znajduje się w wąwozie pomiędzy LSM i „Czubami”. Są to kamienne pomniki z nazwami miast partnerskich Lublina, m.in.: Debreczyna na Węgrzech, Delmenhorst w Niemczech, Lwowa, Ługańska i Łucka na Ukrainie czy Nancy we Francji. Pod koniec 2015 r. Lublin posiadał 18 takich miast. Miasta partnerskie to forma partnerstwa między miastami w różnych krajach, która ma na celu wymianę kulturalną, gospodarczą i informacyjną.

W południowo-zachodniej części Lublina w obrębie ulic: Orkana, Armii Krajowej i Jana Pawła II zlokalizowane jest osiedle „Łęgi”, zbudowane w latach 1984-1988. Na osiedlu dominuje zabudowa wielorodzinna, w większości czteropiętrowe oraz wielopiętrowe budynki mieszkalne. Z lat 90. pochodzą 3-piętrowe bloki przy ul. Kaczeńcowej.

Według projektu inż. Huberta Cieśluka w latach 1986-1991 zbudowano osiedle „Błonie”. Znajduje się ono w obrębie ulic: Armii Krajowej, Orkana, Husarskiej, Ułanów i Herbowej. Na osiedlu dominuje niska zabudowa wielorodzinna, w większości czteropiętrowe bloki.

Na najdalej wysuniętym na południe krańcu Lublina znajduje się osiedle „Widok”. Jego budowę rozpoczęto w 1988 roku, zakończono 20 lat później w 2008 roku, oddaniem ostatniego budynku przy ulicy Topazowej 8. Osiedle graniczy ze Starym Gajem - urokliwym lasem położonym w granicach administracyjnych Lublina. Składa się z dwóch części: Widok i Widok II rozdzielonych wąwozem imienia Jana Pawła II. W skład osiedla wchodzi ulice, których



STARY BUDYNEK SZKOŁY PRZY UL. RADOŚCI, FOT. J. DUDZIAK. BUDYNEK SZKOŁY POWSTAŁ W 1929 ROKU WEDŁUG PROJEKTU ARCH. BOHDANA KELLES-KRAUZE DLA SZKOŁY NA RURACH.

nazwy pochodzą od kamieni szlachetnych: Bursztynowa (częściowo na osiedlu „Poręba”, Szmaragdowa i Topazowa.

Pierwszy budynek na terenie osiedla „Poręba” powstał w 1989 r., zaś ostatnie działania budowlane zakończono w 2005 r. Znajdują się tu budynki kilkupiętrowe oraz charakterystyczne 3 pięciopiętrowe wieżowce przy ulicy Bursztynowej. W skład osiedla wchodzi w większości ulice, których nazwy pochodzą od kamieni szlachetnych lub skał: Agatowa, Ametystowa, Bursztynowa (położona częściowo także w Osiedlu Widok), Brylantowa, Granitowa, Nefrytowa, Opalowa, Perłowa, Rubinowa, Szafirowa, Turkusowa.

W latach 80. i 90. ubiegłego wieku zbudowano osiedle „Górki”. Powstało ono na pozostałościach wsi Rury Bonifraterskie. *Kiedyś była to dobrze prosperująca wieś rolnicza. Na żyznych lessach rodziło się dużo, zaś zbyt w pobliskim Lublinie był niemal nieograniczony. Gospodarstw rolnych pozostało zaledwie kilka. Ich właściciele uprawiają ziemię raczej z przyzwyczajenia niż dla zysku.* (Rafał H. Szostak, *Bezrolna wieś*, „Dziennik. Lublin” z 1 marca 1995 r., nr 43(379). Tereny te zostały zabudowane domami wielorodzinnymi z wielkiej płyty oraz w latach 90. mniejszymi budynkami. Obecnie do osiedla należą ulice: Wyżynna, Turniowa, Szczytowa, Na Stoku, Na Przełęczu oraz Wąwozowa.

KRAJOBRAZ RUR W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM, FOT. ZE ZBIORÓW MPWIK W LUBLINIE, 1927

Po intensywnej rozbudowie „Czubów” w latach 80. przyszyły lata 90., kiedy spadła liczba inwestycji budowlanych. Z uwagi na wysokie oprocentowanie kredytów na początku lat 90. spółdzielnia oddała do użytku tylko 917 mieszkań. *Wszystkie działy gospodarki narodowej zostały podporządkowane planowi Balcerowicza. Nie ominęło to także budownictwa mieszkaniowego. Banki otrzymały zakaz udzielania kredytów na nowo rozpoczynane zadania – mówił inż. Krzysztof Matyska – prezes Zarządu SM „Czuby” („Gazeta Lubelska” 22 stycznia 1991 r., nr 1(203), s. 3.)*

W 2006 r. osiedla Czuby Południowe i Czuby Północne otrzymały status dzielnic, które rozdziela ulica Jana Pawła II. Częściami dzielnic są osiedla mieszkaniowe: Skarpa, Ruta, Błonie i Łęgi (dzielnica Czuby Północne) i Poręba, Widok, Widok II i Górki (dzielnica Czuby Południowe).



LUBLIN

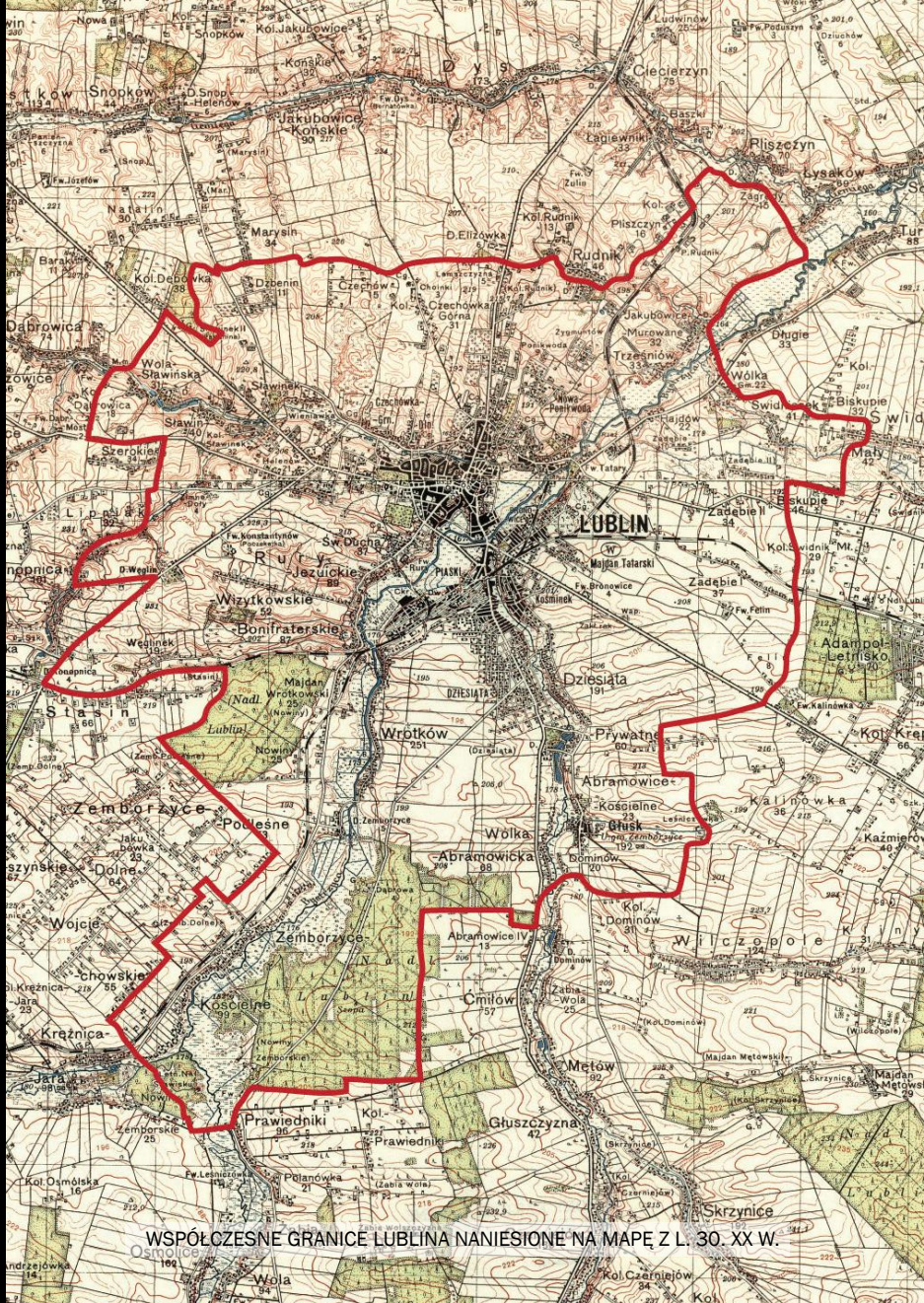
HISTORIA DZIELNIC

W ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-ną rocznicę lokacji miasta” opracowanych i wydanych zostanie 12 popularnonaukowych zeszytów poświęconych historii dzielnic Lublina, skierowanych do szerokiego grona odbiorców.

Obejmować będą historię wszystkich dzielnic obecnego Lublina, zaś liczba 12 zeszytów wynika z uwarunkowań historycznych – niektóre z obecnych dzielnic miasta nie mają zbyt długiej historii, za to ich teren stanowił niegdyś część dużych wsi czy małych miast, które dały początek innym dzielnicom.

Publikacje powstały w ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-tą rocznicę lokacji miasta” realizowanego przez Fundację Aktywności Obywatelskiej przy pomocy finansowej Miasta Lublin

ISBN 978-83-936086-4-5



WSPÓŁCZESNE GRANICE LUBLINA NANIESIONE NA MAPĘ Z L. 30. XX W.